VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
**(nr 3)**
z dnia 9 grudnia 2015 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 3)

9 grudnia 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Jacka Falfusa (PiS),** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji narodowych w olimpijskich sportach zimowych do sezonu 2015/2016.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Bańka** minister sportu i turystyki oraz **Ryszard Szuster** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Marcin Jędryczka** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie wraz ze współpracownikami, **Marek Wiśniowski** prezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu, **Wojciech Hunkiewicz** wiceprezes Polskiego Związku Curlingu wraz ze współpracownikami, **Apoloniusz Tajner** prezes Polskiego Związku Narciarskiego, **Zenon Dagiel** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego, **Kazimierz Kowalczyk** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Dawid Chwałka** prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego, **Wacław Hurko** zastępca prezesa Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, **Marian Sypniewski** członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Grzegorz Cisło** asystent burmistrza Zakopanego, **Bogusław Gałązka** p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Realizacji Programów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Szanowni państwo, serdecznie witam wszystkich na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie.

Witam panie i panów posłów.

W pierwszej kolejności pragnę powitać pana ministra sportu i turystyki Witolda Bańkę oraz podsekretarza stanu Ryszarda Szustera, którego niektórzy z państwa zapewne kojarzą z piłką nożną. Witam dyrektora COS, witam prezesów zimowych polskich związków sportowych.

Dziś w programie przewidujemy informację na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji narodowych w olimpijskich sportach zimowych do sezonu 2015/2016. Ten sezon już trwa. Uśmiechnięty pan prezes Kowalczyk nawet już nas nawet odwiedził przy stole prezydialnym. Nie ma czemu się dziwić.

Pragnę zapytać, czy są uwagi odnośnie do porządku obrad Komisji?

Nie słyszę żadnych wniosków. Porządek dzienny został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Panie ministrze, proszę o słowo wstępu a następnie chciałbym, aby kolejno wypowiedzieli się panowie prezesi i przystąpimy do, mam nadzieję, żywej dyskusji z udziałem posłów.

**Minister sportu i turystyki Witold Bańka:**

Panie przewodniczący, panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie. Jest to pierwsze posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w jakim mam okazję uczestniczyć. Cieszę się, że mogę się z państwem spotkać.

Sport i turystyka to takie dwie dziedziny życia, które potrafią znakomicie łączyć ludzi. Mam nadzieję, że w czasie naszych wspólnych posiedzeń będziemy mogli to udowodnić wszystkim.

Oddam teraz głos panu dyrektorowi Departamentu Sportu Wyczynowego Kajetanowi Broniewskiemu.

Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Kajetan Broniewski:**

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, przygotowania do sezonu 2015/2016 – jesteśmy pod koniec sezonu 2015 w sportach zimowych, sytuacja przedstawia się wielce obiecująco.

Dlaczego tak mówię? Przede wszystkim chodzi o środki finansowe, jakie związki w sportach zimowych otrzymały na przełomie ostatnich kilku miesięcy na dofinansowanie przygotowań do imprez głównych, które odbędą się w 2016 roku – mistrzostw Europy i świata. W przypadku Polskiego Związku Narciarskiego w większości jest to klasyfikacja generalna Pucharu Świata.

Zanim opowiem o roku 2016 chciałbym powiedzieć, że poszczególne związki sportowe otrzymały pod koniec roku 2015, na przełomie ostatnich kilku miesięcy, dodatkowe środki na przygotowania i zakup sprzętu. Pochodziły one z ustawy okołobudżetowej. Gdy środków w budżecie było mniej, była ona bajpasem wiążącym możliwości finansowania przygotowań kadry seniorów. To była kwota około 10 mln zł, która zasiliła wszystkie związki. Zaraz o nich opowiem.

W drugiej kolejności Minister Finansów uwolnił środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, z programów, które zostały wprowadzone jako nowe – rozwoju koszykówki, piłki ręcznej i lekkiej atletyki w ośrodkach gimnazjalnych. Na ten cel przeznaczono kwotę 8400 tys. zł, Minister Finansów oddał nam te środki. Na przełomie ostatnich kilku miesięcy ta kwota zasiliła związki wraz ze środkami z budżetu państwa, które zostały wygospodarowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki na sport ogółem, w kwocie około 24 mln zł.

Jakie środki otrzymały poszczególne związki sportowe w roku 2015? Polski Związek Biathlonu otrzymał niemal 1 mln zł, Polski Związek Bobslei i Skeletonu otrzymał 430 tys. zł (o Polskim Związku Curlingu opowiem później, to inna historia), Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzymał 336 tys. zł, Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego niemal 380 tys. zł, Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego prawie milion złotych, Polski Związek Narciarski prawie 2 mln zł a Polski Związek Sportów Saneczkowych niemal 500 tys. zł.

To środki, które w sierpniu i w grudniu otrzymały polskie związki sportowe na dofinansowanie przygotowań do sezonu 2015/2016. Jak one się przedstawiają? Panie i panowie posłowie znają bolączkę przekazywania środków finansowych polskim związkom sportowym sportów zimowych w późniejszym okresie, w związku z podpisywaniem umów. Mamy nadzieję, że udało się nam ten problem rozwiązać. Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło algorytm i podział środków. Podpisał je jeszcze pan minister Adam Korol, a pan minister Witold Bańka zaakceptował. W dniu 30 listopada na stronie MSiT przedstawiony został podział środków budżetowych dla wszystkich polskich związków sportowych w dyscyplinach letnich i zimowych.

Sytuacja przedstawia się następująco – wszystkie polskie związki sportowe mają złożyć odpowiednią dokumentację. Większość związków w sportach zimowych umówiło się z nami na okres od jutra do 29 grudnia na złożenie dokumentacji i podpisanie umów. Umowy zostaną podpisane na początku stycznia. Związki powinny otrzymać pieniądze (wszystkie związki a szczególnie – w sportach zimowych) na początku roku, czyli pomiędzy 5 a 9 stycznia. Będzie przerwa świąteczna, więc nie powinno być żadnej zapaści w zakresie przekazywania środków i przygotowań do sezonu 2016. Mówię o seniorach. Taki harmonogram został już ustalony. Z 37 polskich związków sportowych (to informacja ogólna) – letnich i zimowych, 27 jest już umówionych na spotkania. W dalszym ciągu

mówię o środkach z budżetu państwa. Będą one służyły przygotowaniom do mistrzostw świata i Europy a wyprzedzając fakty – również Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro.

Pragnę również powiedzieć, że kwota dofinansowania została znacząco zwiększona. W roku 2016 nie będzie już trzeba posiłkować się tzw. bajpasem, czyli ustawą okołobudżetową. W związku z tym, że środki zwiększyły się o niemal 30 mln zł, nie będzie to konieczne. Muszę dodać, że zimowe polskie związki sportowe (pomimo, iż priorytetem są dla nas letnie igrzyska w Rio) otrzymały średnio o 20-30% więcej środków finansowych z budżetu na przygotowania.

Biorąc pod uwagę wszystkie te fakty, związki sportów zimowych nie powinny narzekać na przygotowania w końcówce sezonu, co mam nadzieję potwierdzą panowie prezesi oraz na fakt, że pieniądze dostaną na samym początku roku i nie będzie problemu z opłaceniem zgrupowań, wyjazdów i szkoleń.

Wracając do tematu środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, który jest drugim elementem finansowania – to kwota bardzo duża, niemal 180 mln zł. W chwili obecnej, w związku z rozporządzeniem Ministra Zdrowia wszystkie programy, które przygotowywane są w ministerstwie muszą być wstrzymane do momentu ogłoszenia nowego rozporządzenia. Generalnie nie ma ono wpływu na programy dla polskich związków sportowych, ale do tego momentu nie możemy ich ogłosić. Są one przygotowywane w Ministerstwie Sportu i Turystyki a gdy rozporządzenie zostanie podpisane, ogłosimy programy. Myślę, że jest to kwestia dwóch tygodni, aby programy młodzieżowe ruszyły. Generalnie rzecz biorąc nie ma tu dużych problemów, bo grupy są mniejsze. Problem stanowią grupy seniorskie, które są w cyklach przygotowawczych do mistrzostw świata i Europy.

Jeśli mają państwo pytania, jestem przygotowany, aby udzielić odpowiedzi. To wszystko, jeśli chodzi o informacje wstępne.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o kilka słów ze strony każdego z panów prezesów. Na liście obecności nie jest zapisany pan prezes Polskiego Związku Biathlonu.

Nie jest on obecny? Nieobecni nie mają prawa głosu, rozumiem że są zadowoleni.

Jeśli chodzi o starty polskich biathlonistek możemy być spokojni, choć chcielibyśmy, aby lepiej strzelały. Wydaje mi się, że wiele jest do zrobienia, jeśli chodzi o biathlon męski. Zawodnicy od dawna nie mogą wejść nawet do zaplecza czołówki, co dało się zauważyć.

Proszę teraz, po kolei, pana prezesa Wiśniowskiego z Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu o zabranie głosu.

**Prezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu Marek Wiśniowski:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, w rodzinie zimowych związków sportowych Polski Związek Bobslei i Skeletonu jest najmłodszym.

Poprzedni sezon był pierwszym rokiem samodzielnych startów naszych zawodników. Wyniki były na miarę możliwości. Sukcesem było pierwsze miejsce na mistrzostwach świata juniorów pilota Mateusza Lutego. To zawodnik, który ma perspektywy do igrzysk w Pyeongchang. Zupełnymi debiutantami byli nasi skeletoniści. Do chwili obecnej w Polsce zawodnicy nie byli szkoleni w tej dyscyplinie. Pojawił się epizod: polska zawodniczka mieszkająca za granicą wystartowała na igrzyskach w Turynie. Jeśli chodzi o skeletonistów wyszkolonych w Polsce i reprezentujących nas w polskich barwach – to był absolutny debiut.

W sezonie 2015/2016 liczba zawodników objętych szkoleniem centralnym jest większa. Obok pilota Mateusza Lutego, który zdobył kwalifikacje do startów w pucharach świata, dodatkowo wystartuje dwóch pilotów w pucharach Europy. Liczba skeletonistów zwiększyła się do pięciu. Duże nadzieje wiązaliśmy ze startem załogi kobiecej. Niestety, podczas przygotowań miał miejsce wypadek i jedna z zawodniczek została poważnie kontuzjowana. Teraz testowane są dwie nowe rozpychające. Załoga kobieca wystartuje w pucharach Europy i z jej pilotką wiążemy duże nadzieje. Bobsleiści również będą debiutowali w dyscyplinie parabobslei.

W ubiegłym roku rozpoczęliśmy organizację procesu szkolenia i selekcji. Naturalnym zapleczem dla bobslei i skeletonu są sekcje lekkoatletyczne. Nawiązaliśmy współpracę z kilkoma ośrodkami, skąd przede wszystkim rekrutujemy kandydatów do naszych dyscyplin. W obu dyscyplinach – w bobslejach i skeletonie – kryterium selekcji jest szybkość. Zawodnicy, którzy nierzadko osiągnęli apogeum swoich możliwości w lekkoatletyce mogą osiągać bardzo dobre wyniki w naszych dyscyplinach. Tak jest też na świecie. Mniej lub bardziej znani lekkoatleci (może najbardziej znana Lolo Jones, mistrzyni świata startująca w reprezentacji USA) stamtąd pochodzą. System selekcji zbliżony jest do tego, jaki wdrażamy we współpracy z federacją łotewską. Udostępnienie obiektu w Ostródzie pozwoliło nam na stworzenie ośrodka, gdzie po wstępnych selekcjach i testach w Polsce, zawodników można ocenić już na ścieżce startowej i na torze w Siguldzie. Dodatkowo, skoncentrowaliśmy się na rozwoju zaplecza, w tym naukowego, w dwóch ośrodkach akademickich – akademiach wychowania fizycznego w Gdańsku i Katowicach. Korzystamy tam z pomocy biomechaników, psychologów i fizjologów sportu.

Podstawą w odnoszeniu sukcesów w naszej dyscyplinie jest sprzęt. Ze środków, o których była mowa, zakupiliśmy dwójkę, która będzie służyła pilotowi, jaki startuje w Pucharach Świata. Jest to bardzo przyzwoity sprzęt i spowoduje zwiększenie szans na dobre wyniki.

Jeśli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży w naszych dyscyplinach, ogranicza nas limit wieku i możliwości uprawiania tych dyscyplin. Od niedawna jest to 16 lat, dwa lata wcześniej dyscypliny te mogły uprawiać osoby, które ukończyły 19 lat. Ze względu na wprowadzenie monobobów i skeletonu do ośrodków szkolenia ta granica wieku zeszła do 16 lat. We współpracy z kilkoma ośrodkami młodzieżowymi wprowadziliśmy system konkurencji bob-skelowej, gdzie dla młodzieży w wieku 12 lat i starszej będziemy organizowali mistrzostwa Polski i zawody regionalne. Jest to wielobój, który składa się z kilku konkurencji – biegu na 30 m, skoku w dal z miejsca, rzutu piłką lekarska i pchania taczki bob-skel. Pozwala nam to na selekcję zawodników wśród niższych grup wiekowych.

Jeśli chodzi o nasze cele i założenia na pierwszy okres olimpijski, niezmiennie przewidujemy miejsce dwa razy w dziesiątce pilota Mateusza Lutego podczas igrzysk Pyeongchang. Kwalifikacje do igrzysk załogi kobiecej – przynajmniej jedna skeletonistka.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję panu prezesowi.

Rozumiem, że ten nowy bolid jest zamówiony, czy już został odebrany?

**Prezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu Marek Wiśniowski:**

Nowy bolid już jeździ, w chwili obecnej jest na torze w Königssee, w sobotę i niedzielę będzie zjeżdżała na nim załoga podczas Pucharu Świata.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję bardzo za informacje.

Problemem dla posłów, którzy po raz pierwszy zasiadają w parlamencie było, że po podziale z saneczkami trochę sprzętu bobslejowego nie zostało jeszcze przekazane.

Panie prezesie, czy dogadaliście się w tym zakresie? Czy te wysłużone, ale jeszcze sprawne bobsleje są już u was, czy jeszcze w związku saneczkowym?

**Prezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu Marek Wiśniowski:**

Jeszcze nie są u nas, ale myślę, że osiągniemy porozumienie w tym zakresie.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Ponawiam prośbę do kolejnego ministra, aby odbyły się mediacje, aby ten sprzęt nie wadził już saneczkarzom w garażu, aby nasi młodzi sportowcy mogli na nim trenować.

Bardzo proszę pana prezesa Polskiego Związku Curlingu, pana prezesa Wojciecha Hunkiewicza o zabranie głosu.

Nadal zastanawiam się panie prezesie, czy nie zacząć uprawiać tej dyscypliny. Mój wiek chyba nie dyskwalifikuje mnie jeszcze, aby kiedyś otrzymać nominację olimpijską?

**Wiceprezes Polskiego Związku Curlingu Wojciech Hunkiewicz:**

Szanowni państwo, przepraszam bardzo za nieobecność prezesa Marka Jóźwika. Informacje dotyczące Polskiego Związku Curlingu przedstawi dyrektor sportowy, pan Andrzej Janowski.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Proszę bardzo.

**Dyrektor Sportowy PZC Andrzej Janowski:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, curling nadal przeżywa kłopoty, ale mamy nadzieję, że niedługo opuszczą one tę dyscyplinę.

W roku minionym wszystkie zawody odbyły się na koszt zawodników i koszt własny związku. Pomimo trudności finansowych, braku środków z budżetu państwa, wszystkie zawody a więc i mistrzostwa Europy seniorów, pierwsze mistrzostwa świata juniorów, odbyły się z udziałem polskich zawodników. Szczególnie istotne jest to, że w ubiegłym roku zadebiutowała nowa dyscyplina olimpijska – curling par mieszanych. Na mistrzostwach świata w Soczi po raz pierwszy zawodnicy zdobywali punkty rankingowe do igrzysk w Pyeongchang, gdzie – po raz pierwszy – ta dyscyplina znajdzie się w programie igrzysk olimpijskich.

W odróżnieniu od dyscyplin drużynowych, w curlingu kobiet i mężczyzn w drużynach czteroosobowych awans olimpijski jest bardzo trudny, w związku ze skomplikowaną punktacją rankingową polegającą na tym, że najpierw trzeba uzyskać nominację, awans do mistrzostw świata a następnie w mistrzostwach świata, bezpośrednio poprzedzających igrzyska olimpijskie, uzyskać punkty rankingowe – pozostać w grupie A. W konkurencji par mieszanych wystarczy start w mistrzostwach świata dostępnych do wszystkich związków zrzeszonych w światowej federacji i zajęcie (to nie jest do końca sprecyzowane) minimum 16. miejsca, które daje punkty rankingowe i szanse na start w olimpiadzie. To szansa również dla nas, bo reprezentuje nas młoda para, trudno więc mówić o drużynie to bardziej sport indywidualny.

Jeśli chodzi o start pozostałych polskich reprezentacji – drużyna męska i żeńska uplasowały się w środku grupy B. Nie odnotowaliśmy w tym zakresie postępu. Ostatnią szansą uzyskania nominacji olimpijskiej dla naszych drużyn jest zajęcie w przyszłym roku co najmniej drugiego miejsca w grupie B i zwycięstwo w rywalizacji o awans do grupy A.

Po zmianach, do jakich doszło w ubiegłym roku jest szansa, aby drużyny spoza ścisłej czołówki w turnieju poprzedzającym olimpiadę, wykorzystały dwa otwarte miejsca dla pozostałych drużyn, które nie uzyskały wystarczającej liczby punktów rankingowych. Będzie to szansa dla polskiej drużyny.

Od roku w Warszawie działa hala curlingowa, gdzie regularnie trenują młodzi zawodnicy. Przyszłość polskiego curlingu upatrujemy w tych regularnych treningach wyczynowych polskich zawodników.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Teraz powinienem poprosić o zabranie głosu prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, ale go nie widzę.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Pragnę poinformować, że pan prezes za chwilę będzie. Opóźnienie pociągu spowodowało jego nieobecność.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

OK. Oczywiście będzie miał możliwość wypowiedzieć się później.

Teraz poprosimy o za branie głosu Apoloniusza Tajnera, prezesa polskiego związku Narciarstwa, który w ubiegłym roku przejął Polski Związek Snowboardu. Pan prezes reprezentuje wszystkie dyscypliny FIS – Międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

**Prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, w materiale, który państwo otrzymali dość dokładnie opisano przygotowania naszych reprezentantów w narciarstwie. Polski Związek Narciarski (a nie polski związek narciarstwa, panie przewodniczący) – nasz związek przejął działalność w snowboardzie (Polski Związek Snowboardu podał się do likwidacji). W związku z tym, że snowboard jest ujęty w międzynarodowej federacji, podjęliśmy się tego zadania. Muszę się jednak poskarżyć, że nie otrzymaliśmy środków, jakie normalnie otrzymałby ten związek, działając w snowboardzie. Czterokrotnie występowaliśmy o dofinansowania, otrzymaliśmy je, ale to było niepewne. Przez dwa miesiące szkolenie w snowboardzie było wstrzymane, bo środki się skończyły.

Łącznie w przygotowaniach do tego sezonu udział brało siedemdziesięciu siedmiu zawodników, z czego pięćdziesięciu dziewięciu narciarzy i osiemnastu snowboardzistów. Naszymi zawodnikami zajmuje się czterdzieści pięć osób zatrudnionych na stałe – trenerzy, asystenci, współpracownicy, fizjoterapeuci, pracownicy techniczni, naukowcy, lekarze. Osiemnaście osób zatrudnia biuro PZN, z czego siedem pracuje w księgowości. Dokumentacja jest bardzo obszerna, rozliczenia są skomplikowane. Panie mają co robić. Na stanie PZN mamy 32 samochody, które przewożą zawodników i sprzęt. Sporty narciarskie uprawia się głównie w Europie, w Skandynawii. Poruszamy się głównie samochodami, czasem grupy latają samolotami a trenerzy i serwismeni dojeżdżają samochodami, transportując ogromne ilości sprzętu. To newralgiczny element całości przygotowań do sezonu.

W skokach narciarskich mamy trzy grupy – osiemnastu zawodników w szkoleniu centralnym oraz osiemnastu zawodników i zawodniczek w szkoleniu centralnym w biegach narciarskich. Zaczynają się też pojawiać zawodnicy w innych dyscyplinach – w konkurencjach alpejskich kobiet i mężczyzn, w kombinacji norweskiej, w skokach kobiet oraz w snowboardzie, w podziale na jego cztery składowe.

Jeśli chodzi o przygotowania – muszę powiedzieć, że grupom udało się zrealizować swoje programy szkoleniowe i w tym zakresie nie mamy zastrzeżeń. Rzeczywiście, założenia grup udało się zabezpieczyć finansowo, plany zostały zrealizowane. Na wyniki musimy trochę poczekać.

Naszą sztandarową konkurencją są skoki narciarskie. Baza sportowa w związku z wynikami Adama Małysza od roku 2000 uległa modernizacjom i przebudowom. Skoki mają teraz dobrą bazę treningową w kraju, co da się zauważyć, patrząc na wyniki sportowe z ostatnich lat. W roku bieżącym dopiero one przyjdą, o czym jestem święcie przekonany. Nasi skoczkowie po prostu nie złapali właściwego rytmu. Na dziesięć dni przed otwarciem sezonu wszystko wyglądało bardzo dobrze, ale pierwsze konkursy odbyły się w złych warunkach pod względem wiatru. Jedni sobie z tym poradzili a inni – nie. Wczoraj odbył się trening w Zakopanem na Wielkiej Krokwi. Stoch nie musiał skakać w dwóch treningach, wystarczył mu jeden – na pięć skoków wszystkie były idealne. Podobnie Murańka. Inni odbyli jeszcze drugą jednostkę treningową. To, co będzie pojutrze, w sobotę i w niedzielę, będzie wyglądało zupełnie inaczej. Jeśli nie w Niżnym Tagile to w tym sezonie nasi skoczkowie z pewnością osiągną oczekiwane przez nas rezultaty. To powinna być ścisła czołówka światowa. Taki potencjał, pod względem poziomu sportowego oni posiadają.

Z pewnością wszystkich interesuje sprawa związana z Justyną Kowalczyk i w jaki sposób się ona przygotowuje. W tym roku przyjęła trochę inny sposób przygotowań do igrzysk olimpijskich (jej celem są Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pyeongchang w 2018 roku). W ramach tych przygotowań zmieniła metody treningowe, ustawiając się na styl klasyczny. Ma problemy zdrowotne związane z piszczelami, przez co nie może realizować obciążeń treningowych związanych ze stylem dowolnym w takim stopniu, w jakim jest to konieczne, aby utrzymywać się w czołówce światowej. W związku z tym będzie startowała w stylu klasycznym, w Pucharach Świata, ale nie we wszystkich. Wykluczy długie biegi stylem dowolnym i będzie biegać biegi stylem klasycznym w ramach norweskiej grupy Santander. Wtedy będzie przechodziła na pełne utrzymanie finansowe w ramach

tej grupy. Wracając do Pucharu Świata przechodziła będzie ponownie na utrzymanie Polskiego Związku Narciarskiego, m.in. ze środków budżetowych.

Nota bene – powiem państwu, że w ubiegłym roku Justyna Kowalczyk kosztowała wraz z zespołem, który ją zabezpiecza, 3773 tys. zł. Czasem pojawiają się informacje od Justyny, że czegoś jej brakuje. Może tak jest, ale wydajemy tyle pieniędzy, które zabezpieczają wszystkie jej potrzeby. W przeliczeniu jest to chyba więcej niż wydaje się na norweskiego biegacza lub biegaczkę. Tam, oczywiście, rozkład środków jest inny. Koszty generują przede wszystkim płace najlepszych zagranicznych trenerów i serwismenów. To powoduje tak wysoki budżet. Obejmuje on 150 par nart i trzy samochody serwisowe. To dość dobre warunki a nawet bardzo dobre. Nie ma jednak grupy, która by ją w tym wspierała, oprócz sztabu szkoleniowego. Z tej kwoty około 1700 tys. zł pochodziło z budżetu Ministerstwa Sportu i Turystyki, a około 1350 tys. zł ze środków własnych.

Czasem Justyna się skarży, że czegoś jej brakuje, więc pragnąłem to wyjaśnić. Ma stworzone bardzo dobre warunki.

Bardzo frapuje nas modernizacja Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Na sali obecny jest pan dyrektor Bartlewicz i mam nadzieję, że powie na ten temat kilka słów. Międzynarodowa Federacja Narciarska w 2017 roku nie umieściła Zakopanego w kalendarzu Pucharu Świata. Znajduje się ono pod tabelą, warunkowo, z gwiazdeczkami, co oznacza, że jeśli komisja skoków federacji (czytaj – Walter Hofer) otrzyma od Polskiego Związku Narciarskiego gwarancję, że przebudowa i modernizacja skoczni dojdzie do skutku, termin zostanie zarezerwowany dla Zakopanego. W 2016 roku, czyli już za miesiąc, Puchar Świata nie jest zagrożony. Nie oznacza to, że ta skocznia jest niedobra. Ona trzyma parametry i zachowa je jeszcze przez 2-3 lata, ale zaczynają one umykać wymogom.

Chodzi o kąty nachylenia progu, zeskoku i rozbiegu. Niedługo obligatoryjny będzie wymóg torów lodowych dla skoczni, na których rozgrywane są Puchary Świata. To dla nas bardzo ważne, aby takie informacje uzyskać. Mamy trochę sprzeczne dane. Musimy otrzymać gwarancję przebudowy, co już zostało przecież zaakceptowane i jest konieczne. Ma ona polegać na obniżeniu kąta nachylenia progu skoczni z 10,5° do 11°. W związku z tym tor i trajektoria lotu będą niższe, półtora metra buli będzie trzeba zdjąć, wyprofilować przejście skoczni na dole, założyć tor lodowy i w ten sposób będzie można powiększyć skocznię do HS 139,5 m i skakać kilka metrów dalej. Skocznia uzyska nowe parametry, będzie trudna technicznie i bardzo nowoczesna. Chodzi nam o to, aby taka była. Potrzebujemy poważnego zapewnienia, że prace modernizacyjne zostaną wykonane.

Pragnę poinformować (ponieważ niektórzy posłowie są nowi), że od czterech lat Polski Związek Narciarski dzierżawi obiekty sportowe – skocznię w Wiśle-Malince im. Adama Małysza i trasy biegowe na Kubalonce. Koszty utrzymania obu obiektów to około milion, milion sto tysięcy złotych rocznie. Te pieniądze zarabiamy na tych obiektach. Gdyby była to jedynie skocznia, bylibyśmy na plusie. Trasy biegowe powodują jednak, że trzeba wydać pieniądze, które zarobi skocznia. Udaje się nam jednak bilansować. Od czterech lat dajemy radę utrzymać obiekty, które przejęliśmy w dzierżawę na podstawie umowy z Centralnym Ośrodkiem Sportu. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Te obiekty służą nam w każdej chwili, decydujemy o ich wykorzystaniu samodzielnie, nie mówiąc już o tym, że całkiem swobodnie możemy się tam gospodarzyć. Gdyby związek miał dopłacać do utrzymania skoczni musielibyśmy z tego zrezygnować. Udaje się nam jednak te obiekty utrzymać.

Od trzech lat występujemy do Ministra Sportu i Turystyki o wydzierżawienie nam Wielkiej Krokwi, kompleksu średnich skoczni w Zakopanem oraz tras biegowych. Mamy różne propozycje. Sprawdza się to. Nie chodzi nam o to, aby cały przychód, który generuje ruch turystyczny na Wielkiej Krokwi (w COS znają kwoty szczegółowe, ja ich nie znam) przeznaczyć na prowadzenie tych obiektów a jedynie – niezbędne środki. Centralny Ośrodek Sportu wie ile to kosztuje co roku.

Przedstawiłem najważniejsze sprawy, na które chciałem zwrócić uwagę przy okazji omawiania tej dyscypliny sportów zimowych.

Jeśli będą jakieś pytania, chętnie na nie odpowiem.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu…

**Poseł Adam Korol (PO):**

Panie przewodniczący, czy mogę zabrać głos?

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Bardzo proszę.

**Poseł Adam Korol (PO):**

Panie prezesie a co stało się z resztą kadry kobiet w biegach narciarskich? Jest tylko mowa o Justynie, a w zeszłym roku mówiliśmy o innych dziewczynach, które startowały w zawodach. Wszystkie są w ciąży?

Czy ma pan jakieś plany rozwoju kadry męskiej w biegach narciarskich? Chyba w tej dyscyplinie nikogo nie mamy.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Proszę państwa, zapisuję zgłoszenia do pytań, ale najpierw wypowiedzą się wszyscy prezesi. Przedstawione pytanie pan prezes Tajner zanotował i odpowie na nie później.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana Zenona Dagiela z Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego.

**Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego Zenon Dagiel:**

Dziękuję.

Szanowni państwo, łyżwiarstwo figurowe jest dyscypliną wczesną, bo trening rozpoczyna się w wieku 5 lat. Zawodnicy startują nawet po 35. roku życia. Przykładem jest nasza para sportowa – Mariusz i Dorota Siudek. Mariusz kończąc uprawianie łyżwiarstwa wyczynowego miał 35 lat. Potrzeba minimum 8-10 lat ciężkiej pracy, aby zaistnieć na arenach międzynarodowych. Koszty szkolenia to głównie wynajęcie obiektów sportowych, zatrudnienie choreografów, opłata ich pobytu za granicą, zakup sprzętu sportowego, czyli głównie strojów startowych. To stroje specjalnie szyte, przygotowywane pod choreografię, dla potrzeb programu. Najwięcej kosztuje wynajęcie lodu i zatrudnienie trenerów.

W kraju, niestety, nie mamy warunków do tego, aby tę dyscyplinę sportu uprawiać przez 10-11 miesięcy w roku, maksymalnie lodowiska funkcjonują przez 8 miesięcy. Zmuszeni jesteśmy z tego powodu korzystać z innych form szkolenia, czyli za granicą, w tzw. stajniach. Tam spotykają się najlepsi zawodnicy, szkolenie prowadzą najlepsi trenerzy i choreografowie.

Oczywiście, wiąże się to z kosztami. Przy skromnych środkach finansowych jakie otrzymaliśmy, musieliśmy skoncentrować się na szkoleniu przede wszystkim kadry narodowej seniorów.

Udział w zawodach i imprezach międzynarodowych jest bardzo ważny. Daje on możliwość uzyskania limitu punktowego, który upoważnia zawodnika do udziału w imprezach mistrzowskich świata i Europy. Jednocześnie również pozycjonuje to zawodnika. Podczas imprez mistrzowskich, przy wysokiej liczbie punktów rankingowych, można dostać się do grupy która nie wymaga kwalifikacji. Jeśli liczba punktów jest niższa, zawodnicy w grupie np. trzydziestu muszą walczyć, aby dostać się do finałów. Wejście do finałów jest dużym osiągnięciem.

Jeśli chodzi o nasze zadania główne – przede wszystkim, jest to udział w zawodach międzynarodowych, w celu uzyskania punktów rankingowych wyznaczanych przez Międzynarodową Unię Łyżwiarską (ISU) a także zapewnienie szkolenia zarówno w kraju, jak i za granicą. W marcu odbędzie się pierwsza duża impreza – mistrzostwa świata w Stanach Zjednoczonych. Chcemy jak najlepiej przygotować do nich zawodników. Wcześniej odbędą się mistrzostwa Europy, gdzie niektórzy zawodnicy będą walczyli o uzyskanie limitu punktowego, który da im szansę udziału w mistrzostwach świata.

Jakie są plany jeśli chodzi przygotowanie zawodników? Nasi soliści – najlepszy zawodnik Patryk Myzyk trenuje na stałe w Kanadzie w Toronto, gdzie finansuje go rodzina.

Dofinansowujemy jedynie koszty związane z udziałem w zawodach międzynarodowych i częściowo, jeśli szkolenie odbywa się w kraju, również go wspieramy. Zawodnik w tym roku startując w mistrzostwach Europy w Sztokholmie zajął 20. miejsce, czyli uplasował się w finale. Posiada spory potencjał, brakuje mu jeszcze dojścia do poczwórnego skoku. Jeśli znajdzie go w swoich zasobach będzie w stanie walczyć o finał w imprezach mistrzowskich. W styczniu 2016 roku planujemy jego udział w mistrzostwach Europy w Bratysławie, ale wcześniej, w grudniu, weźmie udział w Turnieju Czterech Narodów. Zawody te odbywają się już od 6 lat. Polska była inicjatorem, aby grupa wyszehradzka – Polska, Czechy, Słowacja i Węgry rywalizowały ze sobą. To jednocześnie są mistrzostwa Polski, Czech, Węgier i Słowacji. Obsada jest międzynarodowa, zawody oceniają sędziowie międzynarodowi, co jest ważne i oferuje duży obiektywizm w ocenie zawodników. Jednocześnie poziom sportowy jest wysoki. Każdy z tych krajów posiada zawodników dobrych w różnych konkurencjach. Zadaniem tego zawodnika będzie zdobycie limitu do startu w mistrzostwach świata w Bostonie.

Kolejny nasz zawodnik to Krzysztof Gala z Łodzi i ma 19 lat. Wszystko to są zawodnicy, którzy nie ukończyli 23. roku życia, więc mają szansę na udział w igrzyskach olimpijskich w Korei. To najbardziej utalentowany technicznie zawodnik, który wykonuje poczwórny skok, potrójne skoki – axel, toeloop. Niestety, brakuje mu jeszcze komponentów. Musi popracować nad tym, aby wszystkie te elementy zostały połączone i jak najlepiej zaprezentowane w czasie jazdy. W tym roku startując w challengerze w Sofii zajął ósme miejsce. Głównym jego zadaniem będzie start w mistrzostwach Europy. W 2017 roku będzie miał takie szanse, ale obecnie zawodnicy w kategorii juniora nie startują w mistrzostwach Europy – nie ma mistrzostw Europy juniorów, jedynie mistrzostwa świata juniorów. Chcemy, aby na bazie obecnych wyników uzyskał limit punktowy do udziału w mistrzostwach świata juniorów.

Kolejny solista to Igor Reznichenko, który w mistrzostwach Polski zajął drugie miejsce, tuż za Patrykiem Myzykiem. Jest dobry jeśli chodzi o kombinacje skoków i umiejętności techniczne. Do roku 2013 reprezentował Ukrainę. Obecnie pozyskujemy zgodę z Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej aby startował w naszych barwach. Aktualnie trenuje w Sankt Petersburgu w oparciu o środki, które przekazuje na szkolenie jego rodzina. Częściowo wspomagany jest również przez nasz związek.

Solista z Łodzi Łukasz Kędzierski to dziewiętnastolatek. W tym sezonie dobrze się zaprezentował w zawodach, które odbyły się półtora tygodnia temu w Warszawie. Planujemy jego start w Zawodach Czterech Narodów w grudniu. Liczymy na to, że uzyska limit punktowy niezbędny do udziału w mistrzostwach świata seniorów.

Para taneczna – myślę, że tym „produktem" możemy się pochwalić. To nowa para, od 2014 roku. W mistrzostwach Europy w roku bieżącym zajęli dobre, 14. miejsce. W mistrzostwach świata wywalczyli 7. miejsce. To para perspektywiczna. Dzięki dobremu startowi w mistrzostwach świata juniorów i wcześniej mistrzostwach Europy możemy wystawić dwie pary taneczne do udziału w mistrzostwach Europy. Wysokie miejsca zajmowali również w tym roku, w zawodach międzynarodowych. Trenerem jest pani Sylwia Nowak-Trębacka, która kiedyś była dobrą zawodniczką w parach tanecznych. Współpracuje z choreografem rosyjskim, który prowadzi szkolenie w Stanach Zjednoczonych, z panią Mariną Zujewą. Również przewidywany jest start w Zawodach Czterech Narodów, ale limity punktowe potrzebne do udziału w mistrzostwach Europy i świata zostały już osiągnięte.

Kolejna para taneczna – Plutowska-Fleming (to Francuz). W ubiegłym roku Justyna rozstała się z poprzednim partnerem – Piotrem Gerberem. W chwili obecnej czekamy na zgodę federacji francuskiej na wspólny start nowej pary w barwach Polski. Unia łyżwiarska przyjęła takie rozwiązanie, że w przypadku sportowych par tanecznych dopuszczają udział zawodników z różnych krajów. Trudno pod względem psychofizycznym czasem tych partnerów dopasować do siebie i często po kilku latach treningu rozstają się. Aby zachować pewien poziom sportowy federacja wyraża na to zgodę. Czekamy na zgodę Francji, aby zawodnik mógł startować w barwach Polski.

Jeśli chodzi o juniorów – mamy trzy pary z Łodzi. To młodzi zawodnicy w wieku 18-19 lat. Przygotowują się na miejscu, w kraju.

Nasze plany szkoleniowe obejmują zgrupowania krajowe oraz poza granicami kraju. Solista trenuje w Toronto. W tym tygodniu rozpoczął się program konsultacji ze szkoleniowcem rosyjskim Nikołajewem, który jest specjalistą światowej klasy. Nasi najzdolniejsi zawodnicy w kategorii juniora będą z nim współpracowali. Warunkiem realizacji naszych zadań jest współpraca z trenerami zagranicznymi a także możliwość szkolenia, przynajmniej przez klika miesięcy w roku, w ośrodkach poza granicami kraju, z najlepszymi choreografami i trenerami oraz umożliwienie częstych startów międzynarodowych w celu uzyskania limitów.

Jeśli chodzi o nasze plany, dwa lata temu przedstawiliśmy propozycję powołania ośrodka szkolenia sportowego w łyżwiarstwie w Warszawie w oparciu o ośrodek Torwaru. Nie udało nam się to w ubiegłym roku. W roku bieżącym prowadzone były na obiekcie prace remontowe. Problem powodowała liczba godzin, jakie moglibyśmy mieć do dyspozycji. Wielkie nadzieje pokładamy w zadaszeniu toru łyżwiarskiego Stegny, gdzie wewnątrz toru znajdują się dwa lodowiska, z których jedno może służyć na potrzeby łyżwiarstwa figurowego, a drugie short tracku lub hokeja na lodzie. W oparciu o jedno lodowisko Torwar w Warszawie nie jest możliwe szkolenie. Jak państwo wiedzą, z lodowiska korzystają trzy dyscypliny sportu. Lodowisko jest obłożone od godziny 6.00 do godziny 1.00 w nocy.

Przykra informacja – nasza szkoła mistrzostwa sportowego w Oświęcimiu, która wychowała znakomitych zawodników, medalistów mistrzostw świata i Europy, niestety, została rozwiązana. Powodem był brak środków finansowych. Być może uda nam się tę szkołę odtworzyć, ale warunkiem jest zabezpieczenie funduszy. Roczny koszt utrzymania wynosił około 120 tys. zł, które to pieniądze ministerstwo przekazywało związkowi na funkcjonowanie SMS.

To wszystkie informacje ogólne. Jeśli będą pytania, jesteśmy gotowi udzielić odpowiedzi.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję bardzo.

Oddaję teraz głos Kazimierzowi Kowalczykowi z Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

**Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Kazimierz Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panowie ministrowie, chciałbym rozpocząć moją wypowiedź nieco inaczej, niż zrobili to moi koledzy. Korzystam również z ich upoważnienia. Pragnę bardzo serdecznie pogratulować państwu wyboru na nową kadencję parlamentu. Gratuluję również panom ministrom. Oczekuję, że nasza współpraca będzie równie dobra jak dotychczas, a sport polski dzięki temu będzie się rozwijał.

A teraz – do rzeczy.

Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego przygotowania do sezonu rozpoczął już w maju br. a w lipcu i sierpniu odbyły się pierwsze zgrupowania na lodzie – w Inzell w Niemczech a drugie – w Calgary. Potem przygotowania letnie a konkretne przygotowania lodowe od października na torze w Berlinie, Inzell i pierwsze zawody kwalifikacyjne w połowie tego miesiąca w Inzell. Dlatego w Inzell, bo nie ma sztucznego toru a musieliśmy przeprowadzić kwalifikacje do pierwszej części sezonu, mieć czyste warunki i wytrenować najlepszych zawodników i zawodniczki. Tak się stało. Pierwsza część sezonu jest już prawie za nami. Jesteśmy po czterech Pucharach Świata. Ostatni odbył się przed tygodniem w łyżwiarstwie szybkim.

Myślę, że kibiców i sympatyków, do których państwo się również zaliczają, zdziwił troszkę pierwszy start w Pucharze Świata, który nie był tak rewelacyjny jak poprzednie starty polskich łyżwiarzy, ale jednak short track odnotował najlepszy start w historii polskiego łyżwiarstwa na początku sezonu. Z tą dyscypliną mieliśmy trochę kłopotu. Zawodniczki w short tracku uplasowały się w czołówce pucharu świata. To było nie tylko rewelacja na arenie światowej, ale również to nas bardzo sympatycznie zaskoczyło. Stało się tak, dlatego że stosujemy różne formy szkolenia, które mają dać nam sukces. Zawodniczki, siostry Maliszewskie, trenowały w najlepszym ośrodku short trackowym

w Ameryce, w Kanadzie. Przygotowywały się tam do sezonu i okazało się, że wyniki były bardzo dobre.

Jedna grupa łyżwiarzy szybkich (sprinterzy) pozostaje pod opieką najlepszego chyba obecnie trenera w sprincie na świecie, rekordzisty, mistrza świata, olimpijskiego Jeremy'ego Wotherspoona i trenują w akademii łyżwiarskiej w Norwegii. Mają wspaniałą opiekę nie tylko szkoleniową, ale również mentalną i merytoryczną. Skutkuje to wspaniałymi wynikami. Grupa sprinterów w pierwszych zawodach sprinterskich, nowowprowadzonych, ustanowiła rekord Polski i zajęła czwarte miejsce.

Nasz najlepszy polski zawodnik, który na igrzyskach zajął dziewiąte miejsce, nie uzyskał stypendium. To była dla nas smutna sprawa, dla niego również. Teraz to nasz najlepszy zawodnik. Zdobywa rekordy Polski, jest coraz lepszy. Najlepszym dowodem było jego wspaniałe zwycięstwo podczas ostatnich zawodów w Inzell. Jego zwycięstwo zostało dobrze odebrane. Jesteśmy pełni radości. Waś dołączył do grupy zawodników, którzy wspaniale będą nas reprezentowali podczas kolejnych igrzysk.

Zrealizowaliśmy wszystkie planowane akcje szkoleniowe, dzięki pomocy Ministerstwa Sportu i Turystyki, ale również naszych sponsorów, którzy nas wspomagają i dzięki zastrzykowi finansowemu, o którym już powiedziano. Był dość wysoki i pozwolił nam skończyć sezon na takim poziomie szkoleniowym i organizacyjnym na jakim go zaczęliśmy i realizowaliśmy. Pozwolił również pomóc klubom sportowym, któr – jak wiemy – nie są najbogatsze, w zabezpieczeniu sprzętu i urządzeń. Za to chciałbym bardzo serdecznie podziękować.

Obecnie zawodnicy przebywają w Holandii, w Heerenveen, gdzie trwa ostatni z cyklów pierwszej części Pucharu Świata. Jestem przekonany, że to będzie najlepszy w tej części sezonu start polskich zawodników.

Tak jak to bywa w sporcie, są niespodzianki i nieszczęścia. Najlepsza polska zawodniczka, olimpijka, w drugim starcie w Pucharze Świata złamała sobie nogę – obie kości, udową i piszczelową i ma sezon z głowy. Doskonale zastąpiła ją siostra Natalia. To wielka niespodzianka. Nie dość, że wygrywała z nią, to również godnie ją reprezentuje i jest w finałach biegu na 500 m. To ważny bieg.

Mamy doświadczoną drużynę, która startuje od igrzysk w Vancouver, mówię o mężczyznach. Zrealizowali swoje marzenia i zdobyli brązowy medal, a wcześniej poprzedzili go brązowym medalem w mistrzostwach świata. Myślę, że ta drużyna ma ogromne perspektywy, ponieważ zawodnicy w niej startujący najlepiej wypadają w biegu na 1500 m. Cała nasza trójka plasuje się w pierwszej dziesiątce na świecie. To zespół ogromnie perspektywiczny, mimo iż zawodnicy już są starsi. Sądzę, że dotrwają do igrzysk w Korei i godnie nas będą reprezentowali.

Trochę słabiej wystartowały kobiety. Przypomnę, że wypadek Natalii Czerwonki osłabił nieco zespół. Natalka wygrywa już z innymi koleżankami, choć w zespole nie ma jeszcze pewnego miejsca. Zespół znajduje się na 4-5 pozycji w Pucharach Świata. Mężczyźni są na 3-4, tak jak w ostatnim pucharze. Myślę, że w Heerenveen wypadną jeszcze lepiej.

Pragnę dodać, że mamy także zawodników, którzy startują w tych najnowszych, najciekawszych konkurencjach. Łyżwiarstwo szybkie zmienia się. Przechodzi do sztafet i bardzo atrakcyjnych biegów masowych. Myślę, że umowa podpisana przed rozpoczęciem tego sezonu z Telewizją Polską zbliży kibiców do naszej dyscypliny i pokaże jak wspaniale może wyglądać nowe łyżwiarstwo. Międzynarodowa federacja wycofuje się z biegów długich. Są one dość nurzące na kibiców. Dla Holendrów są bardzo ważne, ale dla nas trochę mniej. Zmiany, które wprowadzamy, których wnioskodawcą jest polski związek, będą chyba dobrze wpływały na rozwój polskiego łyżwiarstwa.

Myślę, że zainteresuje państwa informacja o nieco słabszym występie Bródki. Kiedyś ten zawodnik musiał spróbować zmian i poszukać nowych bodźców. To nie jest już młody sportowiec. Pierwszy i drugi start nie były najlepsze, ale teraz tylko 0,01 sekundy dzieliła go od czołówki światowej. Nie wszedł do grupy, ale stanie się to na pewno w Heerenveen, o którym wspominałem.

W kraju ruszyły, z dużym opóźnieniem, cztery sztuczne tory. Short track ma swoje lodowiska i niezależnie od pogody przygotowuje się i trenuje. Tory łyżwiarskie ruszyły bardzo późno. Przede wszystkim ze względu na aurę, która była wtedy, gdy organizato-

rzy chcieli mrozić lodowiska, było ciepło. Przyczyną były również zaniedbania organizacyjne. Jesteśmy już w przededniu pierwszych międzynarodowych zawodów Tatra Cup w Zakopanem. Tor jest już na ukończeniu.

Kolejna ważna informacja, którą chcę państwu przekazać – ze względu na rozpoczęte działania, które powinny spowodować przykrycie sztucznego toru na Stegnach w Warszawie, postanowiliśmy (wspólnie z panem ministrem Korolem) przenieść te zawody do Zakopanego.

Chciałbym podziękować serdecznie panu ministrowi. Decyzja, którą podjął pan w czasie swojej pracy ma historyczne znaczenie. Polskie łyżwiarstwo będzie się rozwijało. Podczas posiedzenia Komisji mówiłem, że jeśli nie będzie w Polsce krytego toru sztucznego, będziemy mieli kłopoty z wystartowaniem w igrzyskach w Pekinie. Kłopoty przyniesie również start we Pyeongchang.

Druga sprawa jest już załatwiona. Chcę podziękować, gdyż pańskie decyzje wspaniale zrealizował COS w Zakopanem. Podjęto szereg działań, które zabezpieczą zaplecze obiektu zakopiańskiego. Nie będziemy się go wstydzili i zorganizujemy tam dobre mistrzostwa świata i Europy. Ten tor jest znany na świecie, doceniany, uznawany za jeden z najlepszych, jeśli chodzi o lód. Zaplecze powodowało, że trochę było nam wstyd organizować zawody, ale sądzę, że podjęte decyzje pozwolą to zmienić. Realizowaliśmy już wszystkie rodzaje zawodów światowych w Polsce. Te planowane również zostaną przeprowadzone.

Pragnę państwa poinformować, że nie zapominamy o juniorach. Po sezonie 2013/2014 powołaliśmy do życia grupę młodych zawodników (juniorów i młodzieżowców) pod kątem przygotowań do igrzysk w 2018 i 2022 roku. Ci młodzi ludzie biją rekordy Polski, robią ogromne postępy, szkolą się razem na wszystkich zgrupowaniach wraz seniorami. Przy okazji powiem, że objęliśmy szkoleniem systematycznym, zabezpieczając wszystkie akcje lodowe potrzebne sezonie, grupę ponad pięcdziesięciu osób. To ogromny krok w dobrym kierunku i największy nasz sukces liczbowo-organizacyjny w historii łyżwiarstwa, które w tym roku obchodzi dziewięćdziesięciopięciolecie.

Dysponujemy trójką doświadczonych, wspaniałych szkoleniowców. Są to: pan Wiesław Kmiecik – trener mężczyzn, pan Krzysztof Niedźwiedzki – trener kobiet oraz pan Witold Mazur, który kiedyś zdobył srebrny metal na mistrzostwach Polski, prowadzi młodych ludzi i szkoli ich do igrzysk olimpijskich. Uznajemy to za sukces. Już teraz, w Pucharze Świata w Inzell z grupy juniorsko-młodzieżowej szkolonej przez pana Mazura wystartowała dwójka zawodników. Pojawiają się więc oni już na różnych imprezach.

Pierwsze zawody w Polsce odbędą się w dniach 19-20 grudnia 2015 roku – Tatra Cup w Zakopanem. Sądzę, że wszystko się tam uda – zwracam się z tym pytaniem do pana dyrektora Bartlewicza. Pod koniec, w dniach 28-30 grudnia w Tomaszowie odbędą się mistrzostwa Polski, na które chciałbym państwa posłów serdecznie zaprosić. Jest to niedaleko Warszawy. Termin jest pomiędzy świętami, ale wystartuje cała czołówka krajowa. Władze Tomaszowa w sposób rewelacyjny, wspaniały poprosiły o organizację zawodów w tym mieście. Gwarantują również, że będą to zawody na najwyższym organizacyjnym poziomie. Dlatego pozwalam sobie w imieniu prezydenta miasta i własnym państwa na te zawody zaprosić.

Chciałbym jeszcze nadmienić, że dzięki pomocy ministerstwa i ostatnio przekazanych środków (nie wspominam o ich wysokości, bo ich poziom jest różny dla różnych związków) dzieci uczestniczących w zawodach pod hasłem „I ty zostaniesz mistrzem", do których dołączył się sponsor z nagrodami i sprzętem, jest aż 200-250. W Warszawie w ostatnim pucharze dzieci uczestniczyło 230 młodych zawodników w wieku od 10 do 16 lat. To obiecujące, cieszy zarówno prezesa, jak i całą rodzinę łyżwiarską.

Mam nadzieję, że państwa również.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję.

Czy obecny jest przedstawiciel Polskiego Związku Sportów Saneczkowych?

Nie ma.

Wracamy do hokeja – głos ma pan prezes Chwałka, bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Dawid Chwałka:**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, chciałem na wstępie przeprosić panów ministrów, panów przewodniczących i wszystkich z państwa za spóźnienie, pociąg z Katowic był opóźniony.

Jesteśmy cały czas w cyklu przygotowań do następnych mistrzostw świata – Katowice 2016. Obowiązki zatrzymały mnie w tym mieście, za co serdecznie przepraszam. Idąc w ślad za starszym kolegą, chciałem serdecznie podziękować panom ministrom i panu przewodniczącemu oraz wszystkim z państwa i pogratulować sukcesu wyborczego. Mam nadzieję, że współpraca będzie równie owocna jak do tej pory.

Chciałem najpierw omówić przygotowania polskiej kadry seniorów, które rozpoczęły się już w sierpniu. Najpierw rozpoczęło się przygotowanie kondycyjne, później zgrupowanie w Weiswasser w Niemczech. Tam polska reprezentacja zagrała mecze kontrolne z drużynami ligi niemieckiej. To były dwa spotkania kontrolne, dla rozeznania sytuacji zdrowotnej, przygotowania zawodników do sezonu. Należy stwierdzić, że pomimo iż zawodnicy nie byli jeszcze w pełni przygotowani, mecze kontrole były całkiem udane. Potwierdziła to kolejna akcja szkoleniowa, bardzo dla nas ważna.

W listopadzie w Katowicach na Jantorze Polski Związek Hokeja na Lodzie zorganizował turniej z cyklu Euro Ice Hokey Challenge. Był on bardzo mocno obsadzony, ze względu na to, że na ten turniej przybyły do nas reprezentacje państw, które jeszcze w maju w Pradze grały w elicie. Mówię tu o Słowenii i Austrii. Bardzo ważnym przeciwnikiem dla nas, biorąc pod uwagę mistrzostwa świata w Katowicach w 2016 roku, była drużyna Korei, która awansowała do zaplecza elity po ostatnich mistrzostwach świata w Holandii. Turniej w ocenie mojej i sztabu trenerskiego wypadł bardzo pozytywnie. Dlaczego? Pomimo zajęcia trzeciego miejsca wszystkie mecze były na styk. Zarówno ze Słowenią i Austrią polska reprezentacja walczyła jak równy z równym, przegrywając w ostatnich minutach. W przypadku Słowenii to była jedna bramka, to nie były duże różnice. Należy się spodziewać, że te drużyny w turnieju katowickim będą pretendowały do awansu do elity i będą wzmocnione lepszymi zawodnikami klubowymi, których tu nie gościliśmy, ale to dobry prognostyk.

Bardzo ważne było zwycięstwo 3:1 z reprezentacją Korei Południowej. Korea bardzo intensywnie buduje swoją drużynę hokejową na olimpiadę w Pyeongchang, gdyż będzie jej gospodarzem. Wygrana 3:1 to dobra prognoza, tym bardziej ze Korea była w najmocniejszym składzie.

Kolejna akcja szkoleniowa rozpoczyna się w Katowicach w poniedziałek. To będzie następny turniej z cyklu Euro Ice Hockey Challenge, na który przyjadą jeszcze mocniejsze drużyny. Od niepamiętnych czasów reprezentacja Francji gra w elicie. Zorganizuje ona mistrzostwa świata elity w 2017 roku wraz z federacją niemiecką. Przyjedzie również Kazachstan, który w Krakowie był promowany do elity oraz Włosi, którzy mają bardzo mocną reprezentację. Sezon temu gościli w elicie i są naszymi bezpośrednimi rywalami podczas mistrzostw świata w Katowicach.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że po raz pierwszy w historii w ciągu jednego roku mamy w Polsce aż trzy wydarzenia rangi Ice Hockey Challenge a nie jak do tej pory jedno. W lutym ubiegłego sezonu gościliśmy w Toruniu jedno wydarzenie w tego cyklu, a w tym sezonie w listopadzie aż dwa. To niebywała sytuacja.

Druga kwestia – ranga tych wydarzeń wzrasta, gdyż są coraz mocniej obsadzone. Nie gramy, jak bywało dawniej, z Rumunią i innymi państwami, z którymi byliśmy skazani na współzawodnictwo przed mistrzostwami świata, gdyż mocniejsze drużyny grały w wyższej lidze. To ewidentny przykład na to, że w przeciągu półtora roku reprezentacja – pod wodzą najpierw Zacharkina a następnie trenera Płachty – poczyniła krok, że walczymy z najlepszymi i rywalizować o zwycięstwo.

To są plany kadry na ten rok. W kolejnym akcje szkoleniowe rozpoczniemy w listopadzie. Tak naprawdę, oprócz mistrzostw świata w Katowicach będą to kwalifikacje olimpijskie w Budapeszcie – bardzo ważna dla nas impreza. Oczywiście wszyscy z państwa doskonale wiedzą, że zwycięstwo w tej kwalifikacji umożliwi nam dalszą drogę w kierunku olimpiady w Korei. Oczywiście nie będzie to łatwa droga i reprezentacja cały czas jest budowana.

Głównym rywalem, biorąc pod uwagę inne reprezentacje, które będą grały na tym turnieju, są Węgry. Jesteśmy ich w stanie ograć również na własnym lodowisku. W roku 2014 przed przygotowaniami do mistrzostw świata w Krakowie pokonaliśmy Węgrów na ich własnym lodowisku 6:4. W mistrzostwach świata w Krakowie, w ostatnim meczu, ulegliśmy im jedną bramką strzeloną na 3 minuty przed końcem meczu. To zespół grający na równi z nami.

Kolejne przygotowania kadry będą prowadzone w kwietniu, w trakcie odbywających się wtedy w naszej lidze play-offów. Pierwsze akcje szkoleniowe są przygotowywane na kwiecień w Krynicy Zdroju, jako bazie PZHL i dobrego klimatu, aby przygotować pierwszych zawodników już nie grających w play-offach do mistrzostw świata. W trakcie zakończenia sezonu play-off liczymy że do reprezentacji dojdą najmocniejsi zawodnicy. W chwili obecnej, biorąc pod uwagę powołania do kadry, są to przede wszystkim zawodnicy Tyskiego Sportu, Cracovii, Podhala oraz, częściowo, Sanoka.

Bardzo ważnym wydarzeniem dla nas w tym okresie jest wyjazd do Anglii ze względu na to, że reprezentacja tego kraju jest bardzo mocnym dla nas przeciwnikiem, gdyż będzie w innym cyklu przygotowań do swoich mistrzostw świata dywizji 1A. Taki dobry sprawdzian pokazał w tym roku, że procentuje to dobrym przygotowaniem i wejściem do mistrzostw świata. Dobrym prognostykiem jest to, że na mecze reprezentacji Polski w Anglii, które organizujemy wspólnie z federacją brytyjską, mamy rzeszę kibiców, którzy mieszkają i pracują tam – Polonii brytyjskiej. To bardzo budujące dla naszego zespołu.

Najważniejszą imprezą tego sezonu są mistrzostwa świata dywizji 1A, które są organizowane tym razem w katowickim Spodku. O awans będą walczyły: Słowenia, Austria, Włochy, Kazachstan, Japonia lub Polska. Najlepszy zespół będzie promowany do elity, wraz z tym, który zajmie miejsce drugie.

Światowa federacja podczas ostatniego kongresu w Dubrowniku troszeczkę namieszała z przepisami, jeśli można tak powiedzieć. Istnieje czysto teoretyczne niebezpieczeństwo… w mistrzostwach świata elity w przyszłym roku (a w tym sezonie), odbywających się w Moskwie) zarówno drużyna Francji jak i Niemiec są w jednym koszyku. Z obawy o to, aby te drużyny spadły z elity zrobiono w ten – jeśli zajmą dwa ostatnie miejsca to nie spadną z elity, ale spadnie federacja bezpośrednio nad nimi. Jest to podyktowane tym, że Niemcy i Francja będą organizowały mistrzostwa świata elity w 2017 roku. Ten przepis może utrudnić awans drugiego zespołu do elity.

Biorąc pod uwagę stan przygotowań reprezentacji Francji, jeśli chodzi o zawody w Moskwie (będziemy mieli okazję oglądać ich również w Katowicach) jest to bardzo mało prawdopodobne. Mimo wszystko należy przyjąć, że z Katowic będą dwa zespoły awansowały. Po mistrzostwach świata z tego roku w Krakowie bardzo prawdopodobne jest, biorąc pod uwagę dyspozycję naszych zawodników, że naszej drużynie się to uda.

Bardzo ważna informacja z dnia dzisiejszego – naszym przeciwnikiem w kategorii seniorów podczas mistrzostw w Katowicach będzie Japonia. Na mistrzostwa świata do lat 20, na które nasza kadra już wyjechała do francuskiego Megève, reprezentacja Japonii nie przyjedzie. Jest to dla nas o tyle zaskakujące, że przyczyna nie została podana. Tak naprawdę pewni zawodnicy tej kadry U20 będą grali w mistrzostwach świata dywizji 1A. Świadczy to o pewnych kłopotach tamtejszej federacji, bo z automatu jest ona relegowana do dywizji niższej.

Tak w skrócie przedstawia się cykl przygotowań seniorów do dwóch najważniejszych imprez czekających nas w przyszłym roku – kwalifikacji olimpijskiej, mistrzostw świata w Katowicach.

Bardzo istotne dla sportu zespołowego, jakim jest hokej jest to, że Polski Związek Hokeja na Lodzie od dwóch lat otwarty jest na tzw. ścieżkę kanadyjską. Nie chodzi o to, aby w polskiej reprezentacji grali sami Kanadyjczycy, jak to kiedyś bywało w światowym hokeju, że reprezentacja Włoch nie mówiła po włosku, ale po angielsku. Chodzi o to, aby część zawodników grających za oceanem, mających polskie korzenie, grało dla polskiej reprezentacji. Z automatu podnosi to poziom. Dwa takie przykłady mamy z pierwszego turnieju w Katowicach na Jantorze. Chodzi mi Mike'a Dantona i Michaela Cichego, którzy zadebiutowali tam i mają polskie korzenie. To dobry prognostyk. Celem PZHL nie

jest promowanie zawodników zza granicy. Biorąc pod uwagę jednak stan przygotowań na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o reprezentację lat 14., 16.,18., musimy się przygotować na taką sytuację. To wynik braku szkolenia młodzieży w PZHL, które przez ostatnie lata w sposób niewystarczający było dofinansowane.

Z tego powodu chciałem podziękować obu panom ministrom i panu ministrowi Korolowi za to, że jeszcze za swojego urzędowania wsparł PZHL dwukrotną dotacją, która pomogła nam przygotować bieżące akcje szkoleniowe.

Dziękuję za to serdecznie.

Dziękuję również panu ministrowi Bańce za to, że tak szybko wszedł w tryby pracy ministerstwa i bezpośrednio przekazał dotacje budżetowe na związki, co nam, jako sportom zimowym pozwoli przygotować się ze spokojem do akcji styczniowych i lutowych. Nie bez znaczenia jest również rozpatrzenie wniosku na konkurs wsparcia mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Przewidziana była wyższa dotacja niż w roku ubiegłym.

Przyznaję, że ta impreza w Krakowie została doceniona przez ministerstwo. Bardzo za to dziękuję panu ministrowi.

To wszystko, jeśli chodzi o seniorów w skrócie. Jeśli chodzi o juniorów, kadra do lat 18 jest w drodze do Megève. Będziemy walczyli o awans do zaplecza elity do lat 20. Szanse są spore. Głównym rywalem naszej reprezentacji będzie m.in. Słowenia. To zespół na tyle mocny, że powalczymy z nim o awans. Zespoły Ukrainy i Wielkiej Brytanii oceniamy jako słabsze. Ukraina, która do tej pory brylowała w naszym regionie pod względem rozwoju hokeja z różnych przyczyn ma problemy i bardzo mocno odbiło się to na hokeju, który budowany był na wschodzie tego kraju.

Jeśli chodzi o kobiety, reprezentacja seniorek również jest w cyklu przygotowań do mistrzostw świata, które odbędą się w Słowenii. Jedną z istotnych informacji jest, że te mistrzostwa miały odbyć się również w Polsce, ale biorąc pod uwagę nawał imprez, które PZHL przygotowuje w tym roku (trzy imprezy rangi EIHC oraz dwie – mistrzostw świata) ta impreza w porozumieniu ze światową federacją została odstąpiona federacji słoweńskiej.

Omawiając przygotowanie seniorek warto wspomnieć, iż w dniach 5-9 listopada odbyły się zawody w Dumfries w Wielkiej Brytanii. Zespół bardzo dobrze się zaprezentował na tle Brytyjek. Późniejsze bezpośrednie przygotowania poczynimy w Jastrzębiu Zdroju od początku lutego. Później mamy planowane spotkanie międzypaństwowe Polska-Węgry. Ostatecznie, tak jak powiedziałem, w dniu 31 marca 2016 roku w Słowenii odbędą się mistrzostwa świata seniorek.

Jeśli są jakieś pytania, bardzo chętnie na nie odpowiem.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Prezesi wszystkich związków przedstawili informację w ramach swoich wystąpień i dostarczyli ją również w formie pisemnej. Myślę, że teraz przejdziemy do tury pytań.

Zanim oddam głos panu Adamowi Ołdakowskiemu, poproszę aby posłowie, którzy chcą się wypowiedzieć podnieśli ręce.

W takim razie głos ma pan Adam Ołdakowski.

**Poseł Adam Ołdakowski (PiS):**

Zacznę od pytania do pana prezesa Tajnera. Zadał je były pan minister – jestem zaskoczony, że zadaje pan takie pytania, choć niedawno był pan ministrem i powinien pan to wiedzieć.

Panie prezesie, gdzie są pozostałe dziewczyny? Nie widać ich i nie słychać. Co się z nimi dzieje? Przy sukcesach Justyny Kowalczyk zaskakuje mnie brak przełożenia na popularność dyscypliny, jak w przypadku Adama Małysza. Nie pociągnięto tego. Gdy oglądam mistrzostwa świata grup młodszych nie widzę następców Justyny Kowalczyk czy innych naszych świetnych biegaczy. Co się dzieje, że nie ma tego szkolenia?

Drugie pytanie – mamy świetnych skoczków, dobrze to rozwiązano. Wiele lat temu wiedzieliśmy o tym, że i kobiety będą startowały w skokach narciarskich. Zobaczcie – przez tyle lat nie wypracowaliśmy szkolenia kobiet. Można to było przecież połączyć.

Są mistrzostwa świata i olimpiady a my nie mamy nawet jednej dobrej zawodniczki skaczącej na nartach. To dla mnie są błędy, których przyczyny są niejasne.

Jeszcze raz powtórzę, w biegach narciarskich w młodszych grupach nie ma reprezentantów, którzy mogliby zastąpić Justynę Kowalczyk. To wszystkie moje pytania do pana prezesa Tajnera.

Łyżwiarze szybcy – panie prezesie Kowalczyk – oni są świetni, ale za co pan dziękuje? Mamy XXI wiek, nie ma sztucznego toru krytego. Ktoś tu rządził osiem lat. Mamy XXI wiek. Jakie koszty ponosi pana związek w związku ze szkoleniem zawodników za granicą? Słyszałem, jak łyżwiarze szybcy narzekali, że ciągle są daleko od domu a życie rodzinne również jest ważne.

Słyszałem przyrzeczenia premiera, że to będzie zrobione. Mamy już który rok po złocie olimpijskim pana Bródki a w dalszym ciągu są tylko zamierzenia. Nawet łopaty jeszcze nie wbito w ziemię, aby przygotować ten sztuczny tor. Trzeba to naprawić a nie cieszyć się, że ktoś zwrócił na to uwagę. Potrzebny jest efekt końcowy.

To na razie tyle.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytań do poszczególnych prezesów. Nie zmieścimy się w dostępnym czasie, jeśli będziemy omawiali sprawy problemowo.

Chyba teraz wysłuchamy odpowiedzi, bo każde kolejne pytanie może być skierowane do innego prezesa.

Bardzo proszę na odpowiedź na pytanie pana Ołdakowskiego.

**Prezes PZN Apoloniusz Tajner:**

Odpowiem jeszcze panu ministrowi Korolowi na pierwsze pytanie.

Biegi kobiet nam się rozsypały. Taka jest sytuacja. Kobiet na poziomie seniorskim, które mogłą wystartować w mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich mamy pięć. Później jest przerwa. Spośród tych pięciu Justyna Kowalczyk startuje i jej zdrowie nie jest zagrożone…

**Poseł Adam Ołdakowski (PiS):**

A Sylwia?

**Prezes PZN Apoloniusz Tajner:**

Sylwia Jaśkowiec przeszła w dniu 19 października zabieg stopy. Bardzo dobrze do tego momentu szły przygotowania. Nadal trenuje, ale górę, z wyłączeniem stopy. Musiała poddać się temu zabiegowi, gdyż jest specjalistką w stylu dowolnym i jakiś uraz powodował, że nie mogła znosić obciążeń. Już w lutym wróci do Pucharów Świata. Wystartuje w marcu. Fizycznie i wydolnościowo będzie dobrze przygotowana. Jak to wyjdzie w praniu, zobaczymy.

Druga zawodniczka z tej piątki to Ewelina Marcisz. Odniosła kontuzję barku. Przeprowadzony został w tym zakresie zabieg w Czechach. Później konieczna była artroskopia kolana. Ma wrócić w lutym i wystartować w marcu.

Paulina Maciuszek rodzi w dniu 8 stycznia, tak wypadło. Ma wrócić już w marcu. Być może wystartuje w Pucharze Świata w Kanadzie. Urodzi w Stanach Zjednoczonych i tam będzie się przygotowywała, gdy tylko będzie do tego zdolna po porodzie.

Kornelia Kubińska również zdecydowała się na urodzenie dziecka.

To wszystko przypadki, na które nie mamy żadnego wpływu. To dobrze, że stało się to w okresie, w którym nie ma imprezy głównej, to pusty rok. W 2017 roku wszystkie zawodniczki deklarują powrót do przygotowań. W 2017 roku są mistrzostwa świata a w 2018 roku – igrzyska olimpijskie w Pyeongchang.

Biorąc pod uwagę fakt, że znów będziemy mieli tę piątkę, może za 2,5 roku dołączy do nich któraś z młodszych zawodniczek. W grupie młodzieżowej w szkoleniu są trzy. Patrząc na potencjał tych biegów – podczas ostatnich mistrzostw świata zdobyte zostało 5. miejsce w sztafecie, w igrzyskach olimpijskich miejsce 6., doszło jednak do dyskwalifikacji tej sztafety, ale zdobyła ona 6. miejsce jeszcze wcześniej, w Libercu – mamy więc szansę na lokatę w pierwszej szóstce.

Zakładam, że jak dziewczyny całą piątką wystąpią w Pyeongchang i mogą pojawić się szanse na brązowy medal. Oczywiście, wraz z Justyną Kowalczyk. Dziewczyny mają obecnie od 28 do 32 lat. Ewelina Marcisz jest jeszcze młodsza. Będą w wieku optymalnym, być może będą kończyły kariery. W ostatnich mistrzostwach świata Sylwia Jaśkowiec i Justyna Kowalczyk zdobyły brązowy medal w biegu sprinterskim. W każdym kolejnym sezonie do Pyeongchang będą miały podobne szanse startując w imprezach głównych i pucharach świata.

Jeśli chodzi o biegi (i dlaczego nie ma następców takiego kalibru, o takim poziomie sportowym?) to byłaby bardzo długa dyskusja. Generalnie, jeśli ktoś zna sytuację klubów narciarskich, to jest odpowiedź – jest jak jest. Mamy młodzieżowy program narciarski w biegach – „Bieg na igrzyska", podobny do tego w skokach narciarskich. Ten program musi jednak funkcjonować dłużej. Obecnie jest realizowany od pięciu lat. Biegi to konkurencja wytrzymałościowa i na wyniki trzeba poczekać. System, jaki mamy w Polsce, jest taki, że drugi problem występuje po zakończeniu szkoły średniej, na ogół szkoły mistrzostwa sportowego, gdy zawodnik nie prezentuje jeszcze poziomu uprawniającego do stypendium. Możemy zabezpieczyć jego warunki treningowe w kadrze, ale szkolenie nam się przez to wali. Ludzie uciekają, bo muszą iść do pracy. Tylko ci, których na to stać, wspomagani przez rodziny, dysponujący własnymi środkami, mogą kontynuować szkolenie i czekać na wyniki w biegach, które pojawiają się koło 25.-27. roku życia. Polskie związki sportowe zajmują się szkoleniem na poziomie kadr narodowych.

Jeśli chodzi o chłopaków, w 2013 roku po raz pierwszy w historii udało się nam sklecić czteroosobową sztafetę, która zajęła 17. miejsce. Zatrudniliśmy bardzo dobrego czeskiego trenera światowej klasy. W ostatnim starcie nasi zawodnicy zajęli 11. miejsce w klasyfikacji olimpijskiej. Były tam drużyny norweskie i inne. Zakładam, że jeśli ta sztafeta będzie miała postępy a będzie miała, bo praca się tam dobrze układa, miejsce 9.-12. powinno być w jej zasięgu, na wiele więcej raczej nie możemy liczyć. Tak jak w biegach kobiet, z chłopakami jest podobnie. Kluby narciarskie są bardzo biedne.

Jeśli chodzi o skoki kobiet, muszę powiedzieć, że – dostrzegając potrzebę i brak zainteresowania klubów szkoleniem dziewcząt – pojedyncze dziewczynki szkolono wraz z chłopcami. Nie mamy klubów zainteresowanych, które chciałyby się tym zająć. Trzy lata temu desygnowaliśmy dwa etaty – jeden na Tatry i Podhale a drugi na Beskidy. Zatrudniliśmy dwóch trenerów i zaczęli oni szkolenie od dzieci. Trzy lata temu skoki kobiet ruszyły. Jeśli kluby…

**Poseł Adam Ołdakowski (PiS):**

Dziesięć lat wcześniej można było się tym zająć.

**Prezes PZN Apoloniusz Tajner:**

Nawet wcześniej.

Gdy jeszcze ja skakałem pojawiały się pojedyncze dziewczyny. Teraz to już jest nie do zatrzymania, sport kobiet się rozwija. Kluby po prostu nie były tym zainteresowanie. Nasze działania spowodowały, że zatrudniliśmy trenerów, którzy zajmują się tylko dziewczynkami. Liczymy na nie. Kinga Rajda to dziewczynka, która teraz wystartowała w Lillehammer i zdobyła pierwsze punkty w Pucharze Świata. To ta najmłodsza, nie te starsze, które chowały się przy chłopakach. Wychodzą one ze szkolenia i będziemy je mieli.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że na dyskusję nie mamy czasu, gdyż są jeszcze inne osoby, które chcą zadawać pytania.

Dziękujemy panu prezesowi.

Muszę poinformować, że ministrowie nie mogli zostać dłużej i przeprosili za to, że musieli wyjść. Na sali obecny jest pan Kajetan Broniewski, który jest dyrektorem Departamentu Sportu Wyczynowego. Jeśli będą pytania do ministerstwa, jest odpowiedni adresat. Oczekujemy na takie pytania.

Proszę o zabranie głosu posła Wojciecha Kossakowskiego.

**Poseł Wojciech Kossakowski (PiS):**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie. Otrzymaliśmy sprawozdania, napisano tu: „zostanie uruchomiony ekskluzywny program indywidualnego szkolenia najwybitniejszych polskich sportowców". Chciałbym zapytać, kiedy zostanie on uruchomiony, na czym będzie polegał i jakie będzie jego finansowanie?

Jak oceniamy nasze szanse medalowe w igrzyskach? Czy w związku z tą oceną kładziemy większy nacisk na te dyscypliny, w których mamy szansę zdobyć medale? Czy bardziej finansujemy takich zawodników?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

To pytania do pana dyrektora, bardzo proszę.

**Dyrektor departamentu w MSiT Kajetan Broniewski:**

Panie pośle, jeśli chodzi o ekskluzywny program doszkalania polskich sportowców, został uruchomiony, napisano o nim w sprawozdaniu. Funkcjonuje on w Instytucie Sportu i Turystyki poprzez Zespół Metodyczno-Szkoleniowy, który monitoruje przygotowania polskich sportowców na najwyższym poziomie.

Ten program zostanie uruchomiony pod kątem Pyeongchang, czyli przygotowania w sportach zimowych. Jeśli chodzi o Rio to on już funkcjonuje. Ci sportowcy, którzy zostaną wyłonieni w ramach sezonu 2015/2016, na sam koniec (bo większość mistrzostw świata jak mogli państwo przeczytać w sprawozdaniu kończy się w lutym lub marcu) stworzą wyselekcjonowaną grupę. To na ogół są medaliści mistrzostw świata i Europy lub, jeśli tych medali jest mniej, zawodnicy, którzy zdobyli punkty w wyniku miejsc od czwartego do ósmego. Ci zawodnicy poprzez ścieżki szkoleniowe…

Gdy związek składa dokumentację, zawodnicy mają mieć udokumentowany program szkolenia. Oczywiście, nie wiąże się to z dodatkowymi środkami, że związek dostaje dodatkowe pieniądze w ramach tej ścieżki. Musi przeznaczyć pewną kwotę na przygotowania tych poszczególnych zawodników do sezonu. Planuje się to na ogół na dwa lata przed igrzyskami olimpijskimi.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Dyrektor departamentu w MSiT Kajetan Broniewski:**

Czy pan poseł jest zadowolony z odpowiedzi?

**Poseł Wojciech Kossakowski (PiS):**

Tak, ale proszę jeszcze o odpowiedź na moje drugie pytanie dotyczące szans medalowych.

**Dyrektor departamentu w MSiT Kajetan Broniewski:**

Czy pan poseł pyta o sporty zimowe czy o igrzyska olimpijskie w Rio?

**Poseł Wojciech Kossakowski (PiS):**

Igrzyska olimpijskie.

**Dyrektor departamentu w MSiT Kajetan Broniewski:**

Proszę państwa, w tym roku polscy sportowcy zdobyli 14 medali na mistrzostwach świata.

Zaczynając od stycznia bieżącego roku – byli to piłkarze ręczni w Katarze, dwa medale pływaków, trzy medale kajakarzy – sprinty i górskie. Polski sport uratowała lekkoatletyka, czego nie należy ukrywać – 8 medali. Gdyby patrzeć na przygotowania do Rio, są cztery dyscypliny sportu i nie wygląda to najlepiej. Jeśli założymy, że lekka atletyka zdobywa na mistrzostwach świata średnio 2-4 medale, sytuacja byłaby bardzo trudna. Jeśli liczymy na medale mistrzostw świata w roku przed igrzyskami olimpijskimi wtedy trzeba to podzielić przez dwa i sytuacja byłaby wtedy dramatyczna.

Przypominam państwu posłom, że od ponad dekady zdobywamy 10 medali na igrzyskach olimpijskich – Ateny, Pekin i Londyn, np. w przypadku igrzysk w Pekinie – mieliśmy 22 medale mistrzostw świata i też skończyło się na 10 medalach. Zakładam, że te

środki, które są przeznaczone na przygotowania – na 240 dni do igrzysk w Rio (w dniu 5 sierpnia nastąpi ich otwarcie) – pozwolą na to, aby złamać ten kazus 10 medali i polscy sportowcy ruszą z miejsca.

Dlaczego tak mówię? Gdyż było bardzo wiele miejsc czwartych, np. w kajakach, podnoszeniu ciężarów. Były też 5. i 6. miejsca. Wioślarze byli na dwóch czwartych miejscach, pływacy byli bardzo blisko medali w mistrzostwach świata.

Sytuacja jednak nie powinna nas cieszyć. Trzeba brać pod uwagę, że na dzień dzisiejszy mamy około 65 zawodników zakwalifikowanych w 34 kwalifikacjach olimpijskich. Ta ekipa może nie być tak duża, jak wszyscy zakładamy (przewidujemy około dwustu osób). Trzeba to liczyć od igrzysk olimpijskich w Atlancie w 1996 roku. Tę liczbę podnoszą przede wszystkim gry zespołowe – siatkówka kobiet i mężczyzn na początku stycznia, turniej kwalifikacyjny panów, chyba że wygrają mistrzostwa Europy w kwietniu i panie, jeśli zakwalifikują się do ósemki, mają turniej kwalifikacyjny. Na dzień dzisiejszy żadna gra zespołowa kwalifikacji nie ma. Większość zawodników w judo, zapasach, strzelectwie sportowym, triatlonie jest w trakcie kwalifikacji. To są rankingi, które trwają do końca czerwca. Ostateczny skład ekipy znany będzie pod koniec czerwca. Wtedy dopiero zostanie wyłoniona liczba zawodników.

Jeśli mówimy o medalach i szansach, musimy zostawić to w rękach polskich związków sportowych. To one najlepiej wiedzą jak przygotowywać zawodników i ich szkolić. Mogę jedynie państwu powiedzieć, że w tym roku pieniędzy związkom nie zabraknie. W tym roku jest ich naprawdę dużo – 20-30% więcej na przygotowania do igrzysk olimpijskich. Wszystko jest po stronie związków. W zakresie logistyki sprawą zajmie się Polski Komitet Olimpijski.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o przygotowania do olimpiady letniej, niebawem się spotkamy. Musimy odbyć posiedzenie tego dotyczące i podmiotów, które odpowiadają za olimpiadę. Mamy do przedyskutowania sprawę szerokiej kadry, PKOl, MSiT i związki oraz ich poszczególne relacje. Wymaga to podsumowania.

Z pewnością w pierwszym kwartale przyszłego roku, a najpóźniej na początku drugiego, takie spotkanie musi się odbyć. Chyba lepiej zrobić to wcześniej, bo wtedy dowiemy się o kłopotach, które czasami się pojawiają. To wszystko działanie na żywym organizmie.

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Szymon Ziółkowski.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, mam pytanie do prezesa Polskiego Związku Narciarskiego w odniesieniu do naszej kadry skoczków narciarskich.

Pan prezes był łaskaw stwierdzić, że to będzie luźny rok, jeśli chodzi o sporty narciarskie, bo nie ma mistrzostw świata ani igrzysk olimpijskich. Moje pytanie dotyczy tego, dlaczego w planie szkoleniowym nie jest ujęty Turniej Czterech Skoczni? To chyba najbardziej prestiżowa impreza w skokach narciarskich w najbliższym sezonie. Kwalifikowałaby się do tego, aby być sprawdzianem dla zawodników przygotowujących się do igrzysk olimpijskich.

Moje drugie pytanie dotyczy pań, które są na urlopach macierzyńskich. Rozumiem, że w planie szkoleniowym ich trzykrotny start w zawodach Pucharu Świata i miejsca w czołowej trzydziestce to bardzo duży optymizm? Raczej dwa miesiące po urodzeniu dziecka trudno spodziewać się aby zawodniczki startowały. Biorąc pod uwagę, że jest to rok przejściowy i myśląc o ich starcie w igrzyskach za dwa lata, to mogłoby być niewskazane.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Głos ma pan prezes Tajner, bardzo proszę.

**Prezes PZN Apoloniusz Tajner:**

Nie za bardzo zrozumiałem o co chodzi z Turniejem Czterech Skoczni – jest on normalnie w planach.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO):**

Tak, ale chodzi o to, aby był w planie szkoleniowym jako rozliczenie tegorocznych przygotowań. Są tylko ujęte starty w Pucharze Świata a w przypadku Justyny Kowalczyk jest Tour de Ski. Jeśli chodzi o skoczków nie ma tam Turnieju Czterech Skoczni.

W moim przekonaniu to najbardziej istotna impreza, jeśli chodzi o ten rok.

**Prezes PZN Apoloniusz Tajner:**

Dla skoczków celami głównymi w tym sezonie są mistrzostwa świata w lotach narciarskich (to nie jest dyscyplina olimpijska, ale impreza główna), generalna klasyfikacja Pucharu Świata oraz Turniej Czterech Skoczni. Ten turniej wchodzi w skład Pucharu Świata, więc specjalnie go z tego powodu nie wyróżniamy. Z natury jest traktowany bardzo poważnie. Tradycyjnie to najbardziej prestiżowa impreza w skokach narciarskich. Myślę, że to bez szkody dla turnieju…

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO):**

Patrzę na pewną analogię – Tour de Ski też wchodzi w skład Pucharu Świata w biegach narciarskich a w przypadku Justyny jest wymieniony w planie przygotowań. Tak samo Turniej Czterech Skoczni jest składową Pucharu Świata a tu nie został wymieniony.

Czy to zabieg celowy, czy nie jest brany pod uwagę?

W tym roku to najlepsza możliwość, aby nasz dwukrotny mistrz olimpijski zaistniał w Turnieju Czterech Skoczni. Nie ma dodatkowej imprezy, do której musiałby specjalnie się przygotowywać.

**Prezes PZN Apoloniusz Tajner:**

Tak, rzeczywiście, nie jest to wyeksponowane tak dobrze, jak w przypadku Justyny. Tour de Ski w biegach narciarskich jest traktowany jako etap. Turniej Czterech Skoczni tradycyjnie jest jedną z najważniejszych imprez i nigdy go nie eksponowaliśmy. Z tego powodu go nie eksponujemy, ale traktujemy go bardzo poważnie.

Pierwszy etap kończy się w grudniu, później są święta i Turniej Czterech Skoczni jest drugim etapem Pucharu Świata. Po turnieju ponownie mamy przetasowanie poziomu sił i kolejne etapy. Mamy tam mistrzostwa świata w lotach. Myślę, że Kamil Stoch jest zawodnikiem, który będzie walczył o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej a nie jedynie miejsce na podium. Tak jest przygotowany.

Jeśli chodzi o dziewczyny, decyzja będzie zapadała w każdym przypadku oddzielnie. One same z trenerami ustalą, kiedy wystartują. Nikt nie mówi o trzydziestce. Sylwia Jaśkowiec ma takie szanse. To jest zawodniczka, która stawała na podium indywidualnie w Pucharze Świata jako trzecia w stylu dowolnym. Jest też medalistką w sprincie wraz z Justyną. Stawiam na to, że do tej trzydziestki uda się wejść.

Nie ma jednak presji, wiemy jak wygląda sytuacja wychodzenia z kontuzji.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Szlachetkę.

**Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):**

Panie przewodniczący, mam pytanie do pana dyrektora.

Nawiązując do wypowiedzi pana prezesa Tajnera odnośnie remontu obiektu w Zakopanem, Wielkiej Krokwi – u nas w Małopolsce na wiosnę zelektryzowała nas informacja, gdy okazało się że letniego Grand Prix w skokach może nie być w związku z brakiem zgody FIS na rozegranie tych zawodów. Pan minister Korol zapewniał, że pieniądze na modernizację Wielkiej Krokwi są zapewnione.

Pragnę zapytać pana dyrektora co z tymi obietnicami i finansami na remont Wielkiej Krokwi? Na jakim etapie jest ta sprawa w COS, bo pod niego podlega ośrodek?

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Bardzo proszę, kto odpowie?

Proszę uprzejmie.

**Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie Marcin Jędryczka:**

Panie przewodniczący, panowie posłowie, w dniu dzisiejszym pan dyrektor Bartlewicz przesłał do mnie dokumentację przetargową na remont Wielkiej Krokwi. Pieniądze są wpisane w planie wieloletnim wpisane w Departamencie Infrastruktury Sportowej na kwotę około 4-5 mln zł, realną kwotę poznamy po upływie 2-3 miesięcy po wyłonieniu wykonawcy dokumentacji. Śnieg i tak musi stopnieć i musi minąć zima, aby przeprowadzić remont.

Jeśli ministerstwo podtrzyma tę kwotę (a jest ona zarezerwowana) jesteśmy gotowi do tej modernizacji. To nie jest wielka modernizacja, nie specjalnie złożone prace. Nawiązując do pana słów, FIS nie zakazał organizacji letniego Pucharu Świata. Nie odbył się on z innych przyczyn, niezależnych od nas, ani od Polskiego Związku Narciarstwa, co pan prezes mam nadzieję potwierdzi. Skocznia posiadała certyfikat.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję.

Oczywiście, głos zabrał pan dyrektor generalny Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie Marcin Jędryczka.

Za każdym razem, gdy mówi się o Zakopanem, staram się poszerzyć temat o sprawy Szczyrku i Wisły. Tam są również inne, nieco mniejsze, ale równie ważne inwestycje. Na przykład jest to uzupełnienie – o co walczył pan prezes PZN w związku z torami lodowymi, które i tak trzeba przygotować i inne drobniejsze sprawy. Proszę o tym nie zapominać.

Jeśli zechciałby pan to krótko skomentować, bardzo proszę.

**Dyrektor COS w Warszawie Marcin Jędryczka:**

Centralny Ośrodek Sportu w ramach ewentualnej dotacji jest w stanie to wykonać.

Tory lodowe to jeszcze prostsza modernizacja, którą realizuje się w martwym sezonie dla narciarzy i nie przeszkadza im to w cyklu treningowym. To żaden problem. Konieczna jest tylko gwarancja otrzymania środków na ten cel i będziemy mogli założyć tory lodowe. Pragnę zaznaczyć, że posiadamy już wszelkie zgody i jesteśmy gotowi do przetargu na dokumentację na trasy narciarskie w Zakopanem.

To dość ważna informacja dla panów posłów.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Jeśli mogę, skorzystam z możliwości wypowiedzi – chodzi również o Kubalonkę i o trasy dla nartorolek, trasy na Kubalonce gdzie uprawia się biathlon.

**Dyrektor COS w Warszawie Marcin Jędryczka:**

W tym zakresie proszę, aby głos zabrał pan dyrektor Grzegorz Kotowicz – dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku. Kubalonka, o ile dobrze wiem, jest w dzierżawie Polskiego Związku Narciarskiego.

W tych sprawach rozmowy prowadzą pan dyrektor i pan prezes.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dobrze, bardzo proszę.

**Dyrektor COS Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Szczyrku Grzegorz Kotowicz:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeśli chodzi o Kubalonkę jesteśmy w stałym kontakcie z prezesem Tajnerem.

Problem jest mocno złożony ze względu na plan zagospodarowania przestrzennego i wcześniej wydane decyzje środowiskowe odnośnie systemu naśnieżania, zakazu kładzenia nakładek nieprzepuszczających wody. Jeśli ministerstwo by się w to włączyło, trzeba porozmawiać z Ministerstwem Środowiska to udałoby się zrobić. Na dzień dzisiejszy kwestie formalne hamują możliwość uruchomienia tych inwestycji. Z pewnością ta inwestycja jest zasadna i bardzo ważna dla PZN. To trasy zmodernizowane około siedem lat temu i myślę, że pan prezes potwierdzi, iż są najlepsze w Polsce.

Jeśli chodzi o zimę, brakuje naśnieżania, aby wydłużyć sezon używania tras biegowych od połowy grudnia do połowy kwietnia. Klimat w tym miejscu jest specyficzny. Na pewno niezbędne byłoby nałożenie nakładki asfaltowej na pętlę dwu i półkilometrową. Nakładka musiałaby mieć szerokość około 4 metrów. Mówiąc o naśnieżaniu, umożliwiłoby to utrzymanie nawierzchni śniegowej w zimie. Gdyby był asfalt, śnieg by utrzymał się dłużej i mniej byłoby go potrzebne. Biegacze mieliby świetny obiekt całoroczny do treningu. Kwestia wpisania go do planu wieloletniego i przeprowadzenia tej inwestycji nie wymaga dużych środków. Przymierzaliśmy się do tego wstępnie.

Myślę, że mogłoby to kosztować od sześciu do ośmiu milionów złotych. Inwestycja mogłaby być zamknięta jako obiekt całoroczny, o parametrach spełniających najwyższe wymogi światowe do rozgrywania wszelkich zawodów.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ze swojej strony deklaruję również pomoc w odniesieniu do kwestii związanych z planowaniem tej inwestycji i projektowaniem aspektów ochrony środowiska i innych, które trzeba rozstrzygnąć.

Dziękuję.

**Dyrektor COS OPO w Szczyrku Grzegorz Kotowicz:**

Dziękuję.

Również prosimy o możliwość podejmowania działań wspólnie w zakresie tych uzgodnień.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dobrze, spróbujemy to w miarę szybko przewalczyć.

Proszę bardzo, głos ma pan Marek Matuszewski.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos?

Dziękuję.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Wysoka Komisjo, panowie prezesi, trzeba się cieszyć, że 20-25% więcej środków z budżetu Ministerstwa Sportu i Turystyki będzie przekazane na związki sportowe. To duża kwota która na pewno pomoże związkom.

Zwróciłem uwagę na jedną sprawę, która wybrzmiewała szczególnie w wypowiedziach przedstawicieli Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego. Uwagi kieruję szczególnie do członków Komisji, aby o tym pamiętali. Lodowisko w Warszawie jest obłożone od 6.00 rano do 1.00 w nocy. Lodowiska w Łodzi, gdzie mam przyjemność grać w hokeja na lodzie w drużynie amatorskiej, często na „Bombonierkę" schodzą figurowcy a później, my, amatorzy tam gramy, nieraz do godziny 1.00 w nocy.

Czemu zwracam na to uwagę? Jak doskonale wiemy, na lodowiskach gra się w hokeja, uprawia short track, o którego sukcesach wspominał prezes Kowalczyk, curling i łyżwiarstwo figurowe. Myślę, że tych lodowisk w Polsce jest za mało. Mówię o pełnowymiarowych, gdzie te wymienione przeze mnie dyscypliny się uprawia. Pomimo tego, można powiedzieć że, choć nie we wszystkich, w wielu odnosimy sukcesy.

Panowie prezesi, myślę że jestem wyrazicielem waszych potrzeb w tym momencie, na sali obecni są przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki. Prezydium wraz z panem ministrem rozmawiało na ten temat. Chodzi o to, aby coś zrobić i wprowadzić odpowiedni program, który zmieni sytuację. Chyba jest taka potrzeba, skoro do 1.00-2.00 w nocy ludzie jeżdżą na lodowiskach?

Mam pytanie jeśli chodzi o kwoty finansowania w łyżwiarstwie szybkim. Czy według pana prezesa są one wystarczające? Napisał pan, że ze względu na brak środków finansowych zawodnik startował jedynie w Sofii. Czy jeśli będzie ten wzrost o 25%, czy to wystarczy? Łyżwiarstwo figurowe to piękna dyscyplina. Doskonale pamiętamy naszych świetnych dawnych zawodników. Warto, aby nadal się rozwijała.

Ostatnie pytanie kieruję do pana prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Może uda się wejść do elity. Czy są jakieś ekstra potrzeby, czy wszystko wygląda dobrze? Pan minister zakomunikował wzrost finansowania o 25%, a to dość dużo.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Prezes PZŁF Zenon Dagiel:**

Przede wszystkim chciałbym podziękować w imieniu środowiska nie tylko łyżwiarzy figurowych, ale i hokeistów, którzy uprawiają sport na lodowiskach, za głos troski o ich budowę.

Rzeczywiście, jest ich zbyt mało. Problem stanowią również okresy, w których one funkcjonują. Tak jak wspomniałem, działają do ośmiu miesięcy. Aby w sposób prawidłowy prowadzić szkolenie, potrzeba aby działały dziesięć, jedenaście miesięcy.

Zapytał pan o dofinansowanie. Obecnie jest to dodatkowa kwota 380 tys. zł. Tak więc jest to 505 tys. zł plus 380 tys. zł. Do końca roku ta kwota powinna nam wystarczyć na realizację szkolenia, gdyż w pierwszej części nie zrealizowaliśmy zadań. Ta kwota pozwoli na to, aby tę ostatnią część przygotowań do mistrzostw Europy, które odbędą się pod koniec stycznia oraz do mistrzostw świata w marcu ukończyć.

Dostaliśmy dobrą informację, że środki finansowe na przyszły rok zostaną uruchomione już na jego początku i będziemy znali ich wysokość. To szalenie ważne, abyśmy mogli zaplanować wydatki na cały rok. Do tej pory było tak, że otrzymywaliśmy środki w transzach i otrzymując pierwszą nie wiedzieliśmy, czy otrzymamy drugą i trzecią i w jakiej wysokości. Zdecydowanie ułatwi nam to pracę i będziemy mogli przygotować program szkolenia na cały rok w miarę posiadanych środków. Będziemy się cieszyli, jeśli te kwoty zostaną zwiększone.

Chciałbym serdecznie podziękować za te działania. Są naprawdę bardzo rozsądne, dobre i środowisko sportowe pochwala decyzje podjęte na przełomie ostatnich miesięcy.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że wypłacanie pieniędzy szybko, aby transze nie były przesuwane, zawsze było trudno załatwić.

Zwracam się do pana dyrektora – to chyba już teraz tak będzie, że transze na realizację przedsięwzięć w sportach zimowych będą realizowane na czas, z wyprzedzeniem?

**Dyrektor departamentu w MSiT Kajetan Broniewski:**

Panie przewodniczący, jak wspomniałem wcześniej, w dniu 30 listopada na stronie internetowej Ministerstwa Sportu i Turystyki ukazała się informacja jakie kwoty związki otrzymują, wszystko teraz leży w gestii związków sportowych. To one muszą złożyć dokumentację.

Tak jak wspomniałem 27 związków jest już umówionych na spotkania, m.in. Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego. Po zatwierdzeniu dokumentacji cierpliwie poczekają państwo do 1 stycznia, podpiszemy umowę i pieniądze przejdą na konto związku.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Wcześniej dokumentacja, wcześniej pieniądze.

Dziękuję.

Głos zabierze jeszcze pan prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, pan Chwałka.

**Prezes PZHL Dawid Chwałka:**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo ważny w tej dyskusji był głos pana przewodniczącego Matuszewskiego. W mojej ocenie lodowisk w Polsce jest za mało. Mieliśmy program budowy „Orlików”, teraz budujemy orliki lekkoatletyczne, ale aby nasz kraj się rozwijał, potrzebne są lodowiska. Uważam, że to sprawa na następne 4-5 lat i stworzenia takiego programu. Doskonale pamiętam, gdy w Polsce były problemy z basenami krytymi – rozwiązane zostały przez samorządy. Nie zajęto się równolegle lodowiskami. Ubolewam nad tym. Rozwiązania technologiczne związane z wymianą cieplną obecnych tam maszyn byłyby dobrym wyjściem.

Uważam, że wspólne przygotowanie programu w tym zakresie miałoby sens. Polski Związek Hokeja na Lodzie cały czas szuka możliwości indywidualnych. Taka sytuacja

zdarzyła się w Opolu. Nie mniej niż rok temu odbyłem rozmowę z panem prezydentem Opola, który zadeklarował modernizację lodowiska na Torpolu w tym mieście. Przy wsparciu samorządu opolskiego i Ministerstwa Sportu i Turystyki powstało nowe lodowisko. Wymieniono dach i infrastrukturę wewnątrz. Modernizacja nadal trwa.

Polski Związek Hokeja na Lodzie idąc za ciosem przygotowuje program mający na celu modernizację dalszych lodowisk i wsparcie samorządów lokalnych. Rozmowy są teraz prowadzone w Nowym Targu. Lodowisko Podhale Nowy Targ jest przestarzałe, bo nie ma tam odpowiedniego systemu monitoringu, co utrudnia organizację Pucharu Polski i promocję hokeja w okresie, w którym przypływ turystów na Podhalu jest największy. Z tego powodu na ukończeniu jest program przygotowywany z mojego polecenia. Będzie miał za zadanie pozyskiwać środki z Unii Europejskiej i nowo wchodzących programów. Unia duży nacisk kładzie na termomodernizację obiektów, szeroko pojętą. Upatrujemy w tym szansę, że termomodernizacja lodowisk będzie się w to wspaniale wpisywała. Obejmie to nie tylko wymianę dachu, okien i elewacji, ale również infrastruktury, poczynając od chillerów chłodniczych.

Myślę że te programy ruszą w połowie przyszłego roku. Tak jak powiedziałem, bardzo mocno są tym zainteresowane Nowy Targ i Bytom. Te lodowiska są w opłakanym stanie.

Druga sytuacja (wspominał o tym pan przewodniczący) to modelowy przykład Poznania. Lodowisko, które może być wykorzystane zarówno przez drużyny amatorskie jak i seniorskie zostało wybudowane na Chwiałce w Poznaniu. Łączny koszt tego lodowiska zamknął się w kwocie 15 mln zł. Biorąc pod uwagę cały osprzęt to przyzwoite środki. Wsparcie przez państwa takiego pomysłu, aby lodowiska powstawały w co większych ośrodkach miejskich przyczyni się do większego sukcesu szeroko pojętej łyżwy polskiej. Problem ze szkoleniem młodzieży w hokeju związany jest z tym, że jeśli chcemy wyłowić 30, 40 czy też 60 zawodników w szerokiej kadrze i wyłuszczyć z tego zawodników godnych elity, podstawa piramidy musi być bardzo szeroka. Aby stworzyć tę piramidę, trzeba gdzieś z dziećmi trenować.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, podobna sytuacja jest na każdym lodowisku, poczynając od Krakowa, przez Łódź czy Gdańsk. To ośrodki, gdzie wystarczy zachęcić jedynie młodzież. Biorąc pod uwagę wielkość tych aglomeracji, do łyżwy polskiej i później do hokeja, jazdy figurowej, będą nowi młodzi zawodnicy. Przykład hokeja – nie jesteśmy odosobnioną wyspą, która nie potrafi robić hokeja i jeździć na łyżwach a wszyscy inni wokół to potrafią. My też potrafimy, jeśli Łotwa czy Słowenia dają radę. Są wielkości aglomeracji śląskiej i cały czas znajdują się w elicie, nie mają problemu z hokeistami. My też nie powinniśmy ich mieć, tylko lata temu system został źle skonstruowany. Z tego powodu, nie czekając jeszcze na żadne posunięcia, wykorzystując wsparcie światowej klasy trenerów polskiego pochodzenia, których gościliśmy w Katowicach półtora miesiąca temu, przygotowujemy taki program startu i budowy piramidy. Bez tych dodatkowych lodowisk to jest jednak walka z wiatrakami.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dobrze.

Panie prezesie…

**Prezes PZHL Dawid Chwałka:**

Wracając do drugiej części pytania…

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Prezes PZHL Dawid Chwałka:**

Oczywiście, że te środki są niewystarczające. Bardzo cieszę się, że znów mamy trochę więcej pieniędzy.

Pragnę zwrócić uwagę na jeden fakt. Polski Związek Hokeja na Lodzie w 2009 roku łączną kwotę dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki miał na poziomie 7 mln zł. Przyjmując argumenty poprzednich kierownictw ministerstwa, że hokej nie rozwijał się, mogę powiedzieć że od półtora roku hokej się rozwija. Otarliśmy się o elitę.

Mamy ogromne zwroty medialne. Wszystko zależy od kierownictwa ministerstwa, jeśli chodzi o kwestię umów funduszowych. Dzięki tym środkom szkolimy młodzież.

Odpowiadając na pytanie – nie jest to kwota wystarczająca na szkolenie młodzieży. Jesteśmy pełni optymizmu, że ministerstwo w dalszej swojej pracy będzie dostrzegało nasze potrzeby – nie tylko hokeja, ale i sportów zimowych. To generalnie drogie sporty ze względu na sprzęt.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dziękuję.

Gdybyśmy zaczęli mówić o inwestycjach, rozmawialibyśmy do rana, w dniu dzisiejszym temat obrad jest nieco inny. Słusznie pan zauważył, że hokej jest trochę z tyłu a zainteresowanie nim rośnie. Pan poseł Matuszewski postara się, żeby mówić o hokeju coraz częściej, to jego konik. Teraz jest przewodniczącym.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Łyżwiarstwo szybkie i short track również.

**Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):**

Dobrze.

Proszę państwa, czy jeszcze ktoś z gości chciałby zabrać głos, mają państwo teraz możliwość krótkiej wypowiedzi, bo już chcielibyśmy kończyć?

Nie słyszę zgłoszeń.

Bardzo dziękuję naszym gościom (w szczególności tym, co przyjechali z bardzo daleka) za to że mogliśmy się spotkać i dość szczegółowo porozmawiać o wszystkich aspektach zimowych sportów wyczynowych.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.